

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 108.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 11 maja 1933 r.

Rok XXVII.

Na front walki. O chrześcijańską Polskę i sprawiedliwość społeczną.

Do czego dąży Stow. Młodzieży Pracującej „Odrodzenie?”

Chwila, którą przeżywamy, jest osobliwa i doniosła. Łamią się dawne, ale zbutwiałe już ideologie, którym się niedawno jeszcze zdawało, że cała przyszłość do nich należy.

Marksyzm schodzi z placu walki o przyszłość. Schodzi niesławnie, niezgodnie do pokazania cienia chociażby tej siły, w którą tak bardzo wierzył. Zmienia go fala nacjonalizmu.

Nacjonalizm — to ideologia niehamowanego niczem egoizmu narodowego. Egoizmy te, nie uznające innych praw niż siła, muszą się w końcu zderzyć i wywołać nowy pożar świata.

Jest jeszcze u nas w Polsce coś niby trzeciego: kultura państwa. Lecz to jest jedynie surogat ideologii, wyrosły z naszych warunków polskich. Dobro państwa — to cel przyświecający wszystkim obozom (oprócz „agentur obcych“). Chodzi jednak o to, jakim ma być to państwo? Czy celem samo w sobie, — czy środkiem do celów innych, jak rozwój kultury narodowej i jednostki.

Ani hitleryzujący nacjonalizm, ani konający marksyzm ze swym żydowskim internacjonalizmem i przebrzmiałymi hasłami walki klas i (mało potrzebnej) upaństwowienia środków produkcji — ani pozbawiona treści statolatryja (ubóstwienie państwa) — nie są ideologią, przemawiającą do duszy polskiej.

Tymczasem jednak i u nas wyrasta powojenne młode pokolenie i szuka swej drogi — nie narzuconej mu przez jakieś obce „izmy“, lecz wyrastającej z cech wrodzonych i przeszłości kulturalnej i historycznej narodu polskiego. Szuka w tem przekonaniu, że wielkim będzie ten naród tylko, który potrafi wielką ideę wnieść do życia narodów.

Wielkości nie da Polsce kultura egoizmu narodowego, sprzeczny z całą naszą tradycją polityczną.

Tylko spełniając swą misję dziejową Polska może stać się mocarstwem.

Misją tą jest wprowadzenie chrześcijaństwa do życia zbiorowego i stworzenie państwa chrześcijańskiego, którego ideologia nie przypadkowo z pewnością została dla całego chrześcijaństwa przez polskiego Prymasa ogłoszona. W państwie tem nadewszystko rozwiązana być musi kwestja społeczna — zgodnie z wielkim programem encykliki „Quadragesimo anno“. — Rozwiązanie kwestji społecznej — to wprowadzenie sprawiedliwego rozdziału dochodu społecznego przez dopuszczenie pracowników do udziału w zyskach i kierownictwie przedsiębiorstw, a w rezultacie do uwłaszczenia szerokich mas i „uspocznienia“ kapitału nie przez upaństwowienie, lecz przez jego zdrową dekoncentrację.

Walkę o te wielkie cele musi wziąć na swe barki młode pokolenie.

Nie osiągnie się ich przez krzyżacką demagogię ani środkami politycznymi.

Państwo chrześcijańskie mogą wywalczyć jedynie rzeczywiści chrześcijanie, chrześcijanie czynów a nie słów. Chcemy naprawę świata zaczynać od siebie — a nie od innych. Tylko na tej drodze leży wielkie odrodzenie naszej dziś śmiertelnie chorej cywilizacji, wraz

(Ciąg dalszy na stronie 2-iej).

Zaprzysiężenie Prezydenta Rzplitej

odbyło się na zamku warszawskim.

Marszałek Piłsudski nie był obecny.

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, dnia 10. 5.

Wczoraj o godz. 12-iej na Zamku królewskim odbyło się drugie posiedzenie Zgromadzenia Narodowego dla odebrania od nowoobranego Prezydenta Rzeczypospolitej przysięgi. Pisemne zaproszenia otrzymali członkowie Zgromadzenia tegoż dnia po wyborze prof. Mościckiego.

Zamek otoczył duży kordon policji. Spodziewano się wielkiego natłoku ciekawych. Tymczasem większego zainteresowania nie było. Niektórzy chcieli oglądać marsz. Piłsudskiego, gdyż słusznie było można spodziewać się, że przybędzie on na Zamek. Tymczasem ciekawskich spotkał zawód, marszałek nie był obecny na Zamku. Opozycja nie wzięła udziału w ceremonii zaprzysiężenia.

Posłowie i senatorowie z klubu B. B. W. R. zebraли się o godz. 10 rano w Sejmie i stąd gremjalnie ruszyli taksówkami na Zamek.

Szlachta w kontuszach.

Członkowie Zgromadzenia byli ubrani rozmaicie. Wśród skromnych garniturów marynarkowych widzieliśmy zakłady, a nawet smokingi. Konserwatyści z BB przywdziali kontusze. W czamarcie był sędziwy Bojko, poseł ks. Lubomirski przypasał do boku karabelę po Chodkiewiczu. Przywiózł on ze sobą kilkanaście kontuszów i sądził, że znajdzie naśladowców. Poseł Choiński-Dzieduszycki sprawił sobie ad hoc kontusz i żółte, safjanowe buty. Posłowie z ziemi krakowskiej przywdziali barwne stroje ludowe i t. d.

O godz. 11,45 przybył na Zamek premier Prystor, który natychmiast udał się do kancelarii Pana Prezydenta. Stawili się również członkowie rządu w

komplecie. Przybywający do Zamku po słowie zapisywali się na liście obecnych, następnie byli przeprowadzeni przez salę Batorego i salę t. zw. obiadów czwartkowych do wielkiej sali assembleowej, którą wypełnili do ostatniego miejsca.

Srodek sali zajęli członkowie Zgromadzenia, po prawej stronie sali na podjum zajęli miejsca ministrowie, po lewej podsekretarze stanu i inni wyżsi urzędnicy.

Uroczysty akt zaprzysiężenia.

Na kilka minut przed godz. 12-tą Pan Prezydent w towarzystwie premiera Prystora przeszedł ze swego gabinetu do sali marmurowej. W tej chwili marszałek Świtalski otworzył Zgromadzenie Narodowe. Zwrócił się on do marszałka senatu p. Raczkiewicza z prośbą, aby powiadomił elekta, że Zgromadzenie Narodowe oczekuje, aby złożył przepisana przysięgę.

Za chwilę ukazał się Pan Prezydent w otoczeniu swej świty i w towarzystwie premiera.

Na zapytanie przewodniczącego Zgromadzenia, czy przyjmuje wybór — Pan Prezydent Mościcki odpowiedział twierdząco. Wobec tego marsz. Świtalski wezwał go do złożenia przysięgi.

Pan Prezydent położył lewą rękę na

Konstytucji i podniósł w górę dwa palce prawej ręki i wymówił następujące słowa przysięgi:

„Przysięgam Bogu Wszchemogącemu, w Trójcy Św. Jedynemu i ślubuję Tobie Narodzie Polski na urządzie Prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuję, praw Rzeczypospolitej, a przede wszystkim Ustawy Konstytucyjnej święcie przestrzegać i bronić; dobru powszechnemu Narodu ze wszystkich sił wiernie służyć; wszelkie zło i niebezpieczeństwo od Państwa czujnie odwracać; godność Imienia Polskiego strzec niezachwianie; sprawiedliwości względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć enotę, a obowiązkom urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg i święta Syna Jego męka. Amen.“

Po zaprzysiężeniu odczytany został protokół drugiego Zgromadzenia Narodowego i przewodniczący p. Świtalski ogłosił Zgromadzenie za rozwiązane. Przed odczytaniem protokołu Pan Prezydent opuścił salę wraz ze swą świtą.

Warszawa, 10. 5. (tel. wł.) Do kancelarii cywilnej Pana Prezydenta napływają z kraju i zagranicy liczne telegramy z życzeniami. M. i. telegraficzne życzenia złożył Prezydent Francji Lebrun i ks. Prymas Hlond.

Rząd podał się do dymisji.

Skład przyszłego rządu otoczony tajemnicą. — Sytuacja wyjaśni się jeszcze dzisiaj.

Warszawa, 10. 5. (tel. wł.) Bezpośrednio po zaprzysiężeniu Pana Prezydenta

zebrała się Rada Ministrów. Przewodniczył premier Prystor. Obrady były bardzo krótkie. Zapadła uchwała, że cały rząd zgłasza swą prośbę o dymisję.

Natychmiast udał się na Zamek premier Prystor, który zgłosił ustąpienie całego gabinetu. Dymisja rządu została przyjęta przez Pana Prezydenta, który polecił dotychczasowym ministrom pełnienie tymczasowo ich obowiązków aż do chwili mianowania nowego gabinetu.

Gdy wiadomość o dymisji rządu przedostała się do wiadomości publicznej, rozpoczęto snuć najprzeróżniejsze domysły nad składem przyszłego gabinetu. Do godz. 7-iej wieczorem utrzymywano, że największe szanse na premiera ma p. Sławek.

Późnym wieczorem wypłynęła inna pogłoska, a mianowicie, że na czele rządu ma stanąć minister oświaty p. Janusz Jędrzejewicz. Sprawa mianowania jest już jakoby przesądzona. Gabinet w pełnym składzie ma być ogłoszony w dniu dzisiejszym. Po p. Jędrzejewiczu tekę ministra oświaty ma objąć wojewoda Grażyński ze Śląska, a na jego miejsce ma pójść jeden z podsekretarzy stanu. Jako kandydata na tekę ministra rolnictwa wymieniają posła z BB p. Kleszczyńskiego. Najprzeróżniejsze pogłoski dotyczą i innych resortów. Wyjaśnienie sytuacji przyniesie dzień dzisiejszy.

W pierwszą rocznicę tragicznego zgonu.



Prezydent Francji Lebrun złożył wieniec na grobie ś. p. Prezydenta Doumera, który przed rokiem padł ofiarą zamachu.

Na front walki.

(Ciąg dalszy).

z jej całą kulturą duchową, życiem gospodarczym i politycznym.

Nowy typ człowieka, który musi zwyciężyć w wolnej Polsce, opiera się o cztery wielkie zasady: świadomości, konsekwencji, sprawności i braterstwa.

Świadomość, to cecha nowoczesnego człowieka, który nie przejmując na ślepo żadnej zasady ni hasła, lecz chce wiedzieć: dlaczego wierzy w naukę Chrystusa i Jego Kościół — oraz w powołanie Polski do stworzenia państwa chrześcijańskiego — chce znać i ukochać wszystkie wielkie skarby kultury narodowej, rozumieć zadania wielkiej przebudowy społecznej i moralnej i drogi do tych celów wiodące.

Konsekwencja, czyli postępowanie zgodne z uznaniami przez siebie zasadami — to droga do odrodzenia moralnego, do stawiania na planie pierwszym celów wiecznych i duchowych, do stosowania Ewangelji w życiu codziennym, do wyrzeczenia się brudu moralnego i do ukochania trzeźwości i czystości — a nie najmniej i do karności wobec własnej organizacji. **Sprawność duchowa** — to połączenie dzielności z dobrocią, uporządkowanie swych praw i skoncentrowana we wszystkim energia, zastrzony umysł i wydoskonalona umiejętności, fachowa i społeczna. Ze sprawnością duchową łączyć się musi **sprawność fizyczna**, wyrobiona przez sport nie dla fałszywej ambicji, lecz dla przygotowania się do pracy życiowej i obrotu kraju.

Braterstwo młodzieży pracującej fizycznie i umysłowo — to wymiana wiedzy i doświadczeń życiowych i kucie nierozwalnego ogniwa bojowników o nową Polskę.

Oto są cele, o które walczyć chce **Chrześcijański Związek Młodzieży Pracującej „Odrodzenie”**, liczący już dziś tysiące członków na terenie całej Polski. Kto chce w radości młodzieńczej i swobodzie współtworzyć z nami nową kulturę chrześcijańską i walczyć o **Chryścusa Polskę**, w której ziści się **sprawiedliwość społeczna**, ten niech spieszy w szeregi „Odrodzenia”.
Dr. N.

Uchylenie wyroku w procesie brzeskim w Sądzie Najwyższym stanowi największą sensację Warszawy.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“)

Warszawa, dnia 10 maja. Z pałacu Krasińskich, gdzie mieści się Sąd Najwyższy, spłynął jasny snop światła i nadziei w związku z uchyleciem wyroku sądu apelacyjnego w sprawie brzeskiej. Wiara w niezależne sądownictwo polskie zabiła żywym tętnem. Trzeba przyznać, że na skutek różnych okoliczności wyrok ten był naprawdę niespodzianką i to niespodzianką bardzo miłą. Gdy jedni się szczerze cieszyli, w szeregach sanacyjnych zapanowała konsternacja. Tego nie oczekiwano i tego się nie spodziewano.

W gmachu sądu najwyższego odbywał się dziś zdawało się ostatni akt tragedji brzeskiej. Oczami duszy już się widziało więzienie, które czekało skazanych byłych więźniów brzeskich.

Gmachu tego strzegła od samego rana policja. Tymczasem na zewnątrz nic się nie działo takiego, co by wskazywało, że tak ważna i zasadnicza sprawa się tu rozstrzyga. W przepięknej marmurowej sali pałacu sprawiedliwości wszyscy znaleźli bardzo wygodne pomieszczenie. Szczególnie prasa była dobrze potraktowana, pamiętano o niej przez zapewnienie jej doskonałych miejsc.

Obraża prawa podstawą rozprawy kasacyjnej.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 10. Oskarżeni, za wyjątkiem b. ministra Kiernika i pościa PPS Ciołkosza na rozprawę się nie stawili. Ława obrończa była w komplecie. Brakowało jedynie zmarłych adwokatów Sterlinga i Śmiarowskiego. Przewodniczył rozprawie z wielką powagą i taktem prezes Wiszniewski.

Na wstępie zawiadomił on, że sąd najwyższy na posiedzeniu niejawnem

postanowił na mocy art. 32 regulaminu wziąć pod rozpoznanie jedynie tylko jeden punkt kasacji, a mianowicie zarzut obrony, iż został obrażony art. 44 k. k., który powiada:

„Sąd wyłącza sędziego na własne jego żądanie lub na wniosek stron, jeżeli pomiędzy sędzią a jedną ze stron zachodzi stosunek osobisty tego rodzaju, że mógłby wywołać wątpliwość co do bezstronności sędziego.“

Zarzut obrony skierowany był przeciwko b. sędziemu z Torunia p. Chodeckiemu, który był sędzią w apelacji warszawskiej, że wziął udział w rozprawie apelacyjnej wbrew wnioskowi obrony. Sędzia Chodecki winien był być wyłączony, gdyż przed rozprawą i przed wyrokiem przesądził los oskarżonych wyrażając się, że Brześć był koniecznością państwową, a nie aktem sadyzmu. Wyraził się również następująco: „tę gangrenę należałoby wytepić. Gdyby odemnie zależało, nie wsadziłbym tych panów do Brześcia, a kazałbym ich powieszać“.

Sędzia Chodecki wziął udział w rozprawie, a obrona na znak protestu gremjalnie opuściła salę sądu apelacyjnego.

Tak więc sąd najwyższy postanowił rozpatrzyć narazie ten tylko zarzut, nie przesądzając pozostałych kwestji, podniesionych w skardze apelacyjnej. Dzięki temu stanowisku sądu uniknięto długich debat i rozprawa mogła się zakończyć jeszcze tego samego dnia w godzinach popołudniowych.

Rozprawa.

Przewodniczący udzielił głosu sprawozdawcy sędziemu Bonisławskiemu, który w ciągu 20 minut przedstawił niezwykle bezstronnie przebieg procesu w

apelacji i scharakteryzował motyw wyroku oraz linje wytyczne skargi kasacyjnej.

Imieniem ławy obrończej świetne przemówienie wygłosił adw. Berenson. Mówił on przeszło godzinę. „Nic tak nie obraża zbiorowego poczucia prawa — mówił on — jak zarzut, dotyczący stronniczości sędziego. To, co w pierwszym rzędzie obowiązuje sąd, mający do czynienia z wnioskiem o wyłączenie sędziego, to skrupulatna troska obiektywnego zbadania zarzutów, czy strona, występując przeciwko któremuś z sędziów, miała poważne i uzasadnione zarzuty, któreby miały spowodować utratę wiary w jego bezstronność.“

Sąd apelacyjny nie zanalizował zarzutów obrony, że sędzia Chodecki w innym procesie wypowiedział wiążące go na zawsze zdanie o byłych więźniach brzeskich. Zamiast zanalizować, czy w tem zdaniu sędziego Chodeckiego tkwi istota zagadnienia winy postów i dopiero później przejść do dalszych wywodów, sąd apelacyjny uchylił się od merytorycznego zbadania i osądzenia tej kwestji.

Sąd apelacyjny przyjął oświadczenie sędziego wyłączanego, iż tenże nie czuje w sobie wewnętrznego konfliktu, uniemożliwiającego mu branie udziału w sprawie. Oświadczenie to sąd apelacyjny przyjął za wiążące. Wyłączany sędzia brał nawet udział w naradach, dotyczących jego osoby. Tymczasem prawodawca traktuje takiego sędziego jako zainteresowanego i jako takiego, który swoje warunki życiowe i karierę wiąże z zagadnieniem. Sąd apelacyjny uznał to oświadczenie sędziego Chodeckiego za święte i niewzruszalne. Ogłoszone zostało następnie postanowienie przejścia do porządku dziennego nad takim zarzutem. Postanowienie to wyglądało, jak niczem niemotywowany nakaz. Ta przesłanka sądu apelacyjnego była z gruntu fałszywa, dlatego że żadne oświadczenie nie może być dowodem, a oświadczenie tego nie posiada, oświadczeniu wierzyć można lub nie. To stanowisko sądu apelacyjnego, który na słowo uwierzył i nie chciał badać dokumentów i odsunął je od siebie, jest **najwyższą obrazą art. 44.“**

Po przemówieniu adw. Berensona przemówił krótko adw. Landau i następnie zabrał głos prokurator Piernikarski. Przemawiał krótko, rzeczowo, bez retorycznych zwrotów. Przeciwwstawiał się zdecydowanie wywodom obrony, mówiąc, iż nie mają one uzasadnienia w ramach art. 44.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok.

Po przemówieniu prokuratora sąd najwyższy udał się na naradę, która trwała około dwóch godzin. Sąd najwyższy ogłosił następujący wyrok.

„Ponieważ nastąpiła obraza art. 44 k. k., sąd postanawia wyrok sądu apelacyjnego uchylić i sprawę przekazać temuż sądowi do ponownego rozpatrzenia.“ (Rozumie się, że sędzić będzie komplet sądu apelacyjnego w innym składzie.)

W ten sposób zakończyła się ta pamiętna rozprawa byłych więźniów brzeskich, którzy w sądzie najwyższym szukali sprawiedliwości dla siebie i znaleźli ją.

szkolnej. Pocieszający to objaw, świadczący pięknie o tem, że młode pokolenie polskie z uwagą śledzi rozwój lotnictwa.

Góra bydgoska szkoła lotnicza!

Jak się okazuje, kapitan Skarzyński skończył szkołę pilotów w roku 1925. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że i s. p. Żwirko, zwycięzca w morderczym locie dookoła Europy, wyszedł z tej samej szkoły, Bydgoszcz może być dumna ze zakładu, który wysyła w świat skrzydlatych rycerzy, rozslawiających imię Polski na świat cały.

Zwycięzca Atlantyku

leci do Rio de Janeiro i Kurytyby,

aby pozdrowić tamtejszych Polaków.

Rio de Janeiro, 10. 5. (PAT) Poselstwo R. P. w Rio de Janeiro skomunikowało się z kapitanem Skarzyńskim, który przebywa w Maccio. Z udzielonych przez bohatera lotnika informacji wyni-

ka, że po dokładnym przejrzaniu samolotu, który dokonał tak długiego lotu bez lądowania, kapitan Skarzyński zamierza przybyć drogą powietrzną do Rio de Janeiro, aby odwiedzić kolonję



TRASA PRZELOTU KAPITANA SKARZYŃSKIEGO.

polską w Rio de Janeiro i Kurytybie.

Władze brazylijskie oraz przedstawiciele towarzystwa lotniczego Aeropostale okazują lotnikowi polskiemu wszelką możliwą pomoc i czynią mu ułatwienia. Prasa brazylijska bardzo obszernie omawia zwycięski lot odważnego Polaka. Podkreślając ustanowienie nowego re-



KPT. SKARZYŃSKI

kordu dla kategorii samolotów typu turystycznego, dzienniki zwracają uwagę na polską konstrukcję samolotu.

Paryż, 10. 5. (PAT) Według doniesień z Rio de Janeiro, kpt. Skarzyński wystartował wczoraj rano z Maccio w kierunku do Rio de Janeiro.

Pocieszający objaw.

Warszawa, 10. 5. tel. wł.) Aeroklub Polski zasypany jest telegramami gratulacyjnymi dla kapitana Skarzyńskiego, pierwszego polskiego zwycięzcy Atlantyku. Największe zainteresowanie i entuzjazm wywołał lot wśród młodzieży

List z Berlina.

Pod sztandarem Gleichschaltung.

Wszystko będzie „nazi“, od kabaretu poczynając, na klubie tenisowym kończąc.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Berlin, 6 maja.

Parę faktów z niekończącej się serii doniesień:

„Kabaret Komików, jak słyhać, znajduje się pod zupełnie nowym kierownictwem. Fachowi członkowie partii narodowo-socjalistycznej przejęli całkowicie gospodarstwo i artystyczne kierownictwo“ („Lokal-Anzeiger“).

„Na nadzwyczajnym posiedzeniu zarządu niemieckiego związku tenisowego postanowiono, że niearyjczycy w związku, stowarzyszeniach i klubach nie mogą zajmować stanowisk kierowniczych, że niearyjczycy nie mogą być delegowani do rozgrywek reprezentacyjnych, że nie będzie cierpiany udział w związku klubu o wyraźnym żydowskim charakterze i że przy przyjmowaniu nowych członków musi być dokładnie zbadane, czy klub dany nie działał marksistowsko lub przeciwpństwaństwo“ („Völkischer Beobachter“ pod tytułem „Gleichschaltung w tenisie“).

„Niemiecka grupa Pen-Klubu, międzynarodowego związku literatów, na nadzwyczajnym posiedzeniu członków wyraziła jednomyślną wolę, aby nadal pracować zgodnie z narodem odrodzeniem. Przyniętą większością został wybrany nowy zarząd, w którym na czołowych miejscach znajdują się nacjonalisci. (12-Uhr-Blatt“).

„Gleichschaltung“ (ujednoczenie) nie ominęło „Simplicissimusa“. Pismo, które zazwyczaj ma trzy włosy na głowie Bismarcka w przedziałek i podnosiło Wilhelmowi szpikulce wąsów do wysokości oczów, obecnie zamieszcza rysunki oracza i podpisuje pod tem maksymy z kajetów do kaligrafji.

W bardzo mężnym artykule wystąpił przeciw tym metodom p. dr. Fritz Klein, naczelny redaktor wielkoprzemysłowej „Deutsche Allgemeine Zeitung“, narzekając na „Gleichschaltung“ klubów śpiewających i dokładnie w dwa dni potem zamieścił rozważania na temat... baletu. Czytamy w nich:

„Czy można wogóle mówić o niemieckiej sztuce tanecznej i jej obowiązku utrzymywania tradycji, jeśli nauczyciele tych form (baletu) byli sprowadzani z Francji baletmistrzami i jeśli czołowe miejsca były obsadzone przez włoskie tancerki?... Francuski sposób ruchów nie może nigdy odpowiadać niemieckim uczuciom... Niemiecka sztuka

taneczna należy do Niemców i ci powinni usunąć mieszanie się obcych, wychodząc po za ramy okolicznościowych wskazówek lub zaleceń“.

„Deutsche Allgemeine“ jest umiarkowana. Nie kładzie kropki na „i“. Ale „nazi“ podchwyca jej myśl i jutro zażądają „Gleichschaltung“ baletu...“

Fakty powyższe są tylko wynaturzeniami idei, która przenika całe Niemcy, jak długie i szerokie. 5 marca w czasie wyborów do Reichstagu opowiedziało się za Hitlerem 17 milionów głosów. Dziś byłoby ich 34 miliony. Gleichschaltung idzie bowiem naprzód siedmiomilowymi skokami.

Przyczyny tego zjawiska leżą głębiej niż to można było przypisać zdolności organizacyjnej Hitlera, propagandzie Goebbelsa, lub rozmachowi rewolucyjnemu mas niemieckich. To jest przede wszystkim żniwo po tej siejbie, jakiej

dokonała nanka Marxa i jego epigonów. Przez pół wieku malowano Michałkowi ideał państwa socjalistycznego, a raczej koszarowego zrównania wszystkich obywateli, aż go zamieniono w bezwolne kółko, które potrafi się tylko kręcić na komendę zgóry.

Rewolucja hitlerowska cierpi na nadmiar sił i na niemożność ich wyładowania. Po najwyższą władzę w państwie sięgać jej nie wolno. Reichswehra i jej wódz marszałek Hindenburg są jak opoka. Ani marzyć o jej naruszeniu. Żydów Hitler bić zakazał. Można się za kulisami trochę poskubać z niemieckonarodowymi Hindenburga, ale takie ciche zganianie się spółkami pod ławką nie wyzwała nadmiaru temperamentu. W społeczeństwie natomiast nigdzie ani śladu oporu. Wszystko poddaje się pod komendę, bez mrugnienia powieki na znak protestu, czy bez przysłowiowego

Całopalenie książek w Niemczech.



Jak już donosiliśmy w depeszach, w Niemczech rozpoczęła się akcja oczyszczania bibliotek z dzieł autorów umieszczonych na czarnej liście. W środę, dnia 10 bm. skonfiskowane książki mają ulec spaleni na placu przed operą berlińską. Ilustracja przedstawia moment, gdy studenci ładują do wozu meblowego bibliotekę Instytutu Magnusa Hirszfelda. Instytut naukowych badań seksuologicznych M. Hirszfelda, gdzie zabrano niemal cały księgozbiór, został zamknięty.

kiwania palcem w bucie. Cóż w tym wypadku pozostaje do zrobienia? Chyba „Gleichschaltung“ kabaretu, lub klubu szachowego...

Ten medal ma również drugą stronę. Obserwatorowi czasem może się wydawać, że w Niemczech nastąpiło jakieś potworne sprzysiężenie opozycji. „Oddamy nazim wszystko. Niech rządzą według swych wzorów najdrobniejsze dziedziny życia. Niech zakują w kajdany swej władzy wszystko bez wyjątku. Gdy obywatele będą mieli naciż w polityce, w gospodarce, w sztuce, w piśmie humorystycznych, w stowarzyszeniach sportowych, to bliższy stanie się ten dzień, kiedy im nerwy od tej „jednolitości“ odmówią posłuszeństwa“ — tak zdają się przemawiać ludzie dnia wczorajszego, wpatrzeni w miraż kontrrewolucji.

Tymczasem „Gleichschaltung“ postępuje naprzód i ciągle naprzód. Coraz nowe kohorty wciągają na siebie brązowe koszule. Starzy i młodzi, kobiety i dzieci, bogaci i biedni, na północy, czy na południu, ewangelicy, czy katolicy, wszyscy ustawiają się w potwornym dwuszeregu...

Jeszcze chwila i staną równo, równiśko w brązowych koszulach, w butach z cholewami, w austriackich „szkopakach“ z czerwonymi opaskami na lewym ramieniu, ozdobionymi czarną swastyką. A wtedy przyjdzie Hitler i zakomenderuje: „Sekcjami na prawo zachodź“. I pójdą równym, miarowym krokiem, śpiewając „Horst-Wessel-Lied“ wszyscy, jak ich jest w Trzecim Reichu sześćdziesiąt cztery miliony...

Dokąd pójdą?

Na nową wojnę? W imię przybrania innych narodów w brązowe koszule i nauczania ich marszu „mit ruhig festem Tritt“?

Co najciekawsze, że Niemcy dziwią się obawom całej Europy. Nie mogą zrozumieć, że reszta świata nie tylko nie chce wojny, ale również i tych wpływów, jakie naokoło szerzy „Gleichschaltung“.

Wszystko co mamy, wszystko z czego nasz duch może być dumny, wyrosło nie z koszarowej jedności, tylko z wielości!!!

St. Równicki.

Pomnik Kilińskiego stanie w Warszawie.

Warszawa. (tel. wł.) Ministerstwo spraw wojskowych zawiadomiło radę naczelną rzemiosła polskiego, że ministerstwo przeznaczyło 3000 kg. spiżu na budowę pomnika Kilińskiego. Szef administracji armji gen. Składkowski przeznaczył na budowę pomnika 5000 zł. Pomnik ten stanie wkrótce w Warszawie na placu Krasińskich.

Anastazja Drewnowska.

(68)

Dwie pokusy

(Ciąg dalszy).

— Rzeczywiście — potwierdził kapitan.

— Ale skończyło się. Teraz głowie się tylko, jak rozwikłać tę sprawę z możliwie małym skandalem. Sąsiedztwo będzie się trzęsło od plotek. Jeżeli Alina uprze się, żeby tu zostać... Nie wiem jak się wytłumaczę ludziom, że tak nagle zbiedniałem... Nie mogę rzucić cienia na pamięć ojca... Na Boga, ale co ona opowiada!... Był tylko Danusia mi przebaczyła...

— Przebaczy — rzekł kapitan. — Nie masz się czego obawiać. Odpokutowałeś swoje winy.

Umilkli, gdyż auto wjechało w aleję i za chwilę z za drzew wyłoniły się rusztowania, osłaniające dwór. Zajechali przed oficynę z której wypadła Romanowa w asyście Pietrki i gromadki umorusanych dzieciaków. Na widok dziedzica załamała ręce i uderzyła w donośny lament.

— Olaboga! A pan dziedzic co się tak zmarnował? Matko Boska! A toć Piotrowin nie powstydziłby się porównać z panem dziedzicem! A ubranie... nowiśkie... tak pięknie było wyprasowane! Olaboga... Olaboga...

— Nie krzyczcie — rzekł ze zniecierpliwieniem Szarzyński. — Gdzie są te panie, co tu wczoraj przyjechały?

Gospodyni klasnęła w ręce.

— A toć... — obejrzała się za siebie — tylko co były. Urwanie głowy mam z niemi, panie dziedzicu. Ta stara, to jeszcze ujdzie, ale ta młoda — rozkazuje, jakby tu była panią... — Pan dziedzic nic mi nie mówił o żadnych gościach...

— Panie poszły do młockarni — oznajmił Pietrek. — Panienska chciała się przyjrzeć, jak się młóci.

— Gdzie panie nocowały? — zapytał Szarzyński, wchodząc do sieni.

Gospodyni otworzyła drzwi do kancelarii, zawalonej walizkami i kuferkami. Z tapczanu zasłanego pledami zerwała się Sophie w szlafroku, z włosami w nieładzie.

— Monsieur Szarzyński! — krzyknęła uradowanym głosem. — Vous voila — Enfin! Quelle horreur que cette femme! — i sypnęła potokiem skarg.

— Co ona szceka? — wrzasnęła gospodyni. — Pan dziedzic nie mi nie mówił. Przyjechały niewiadomo skąd... A bo ja wiem? Może złodziejki! Co, miałam szycować gościnne pokoje! Pan dziedzic nic mi nie mówił, to pozwoliłam zacekać w kancelarii i Pietrkowi kazałam dawać haczenie, bo jakby, broń Boże, co zginęło, toby było na mnie. Zajazd trzymam, czy co? A harde, jakby Piotruno do nich należało. Ani nie powiedziały, co za jedne, ani nic. Wypakowały się jak te cyganki... Ta młoda najgorsza i ta cholera! — wskazała na Francuzkę. — Dogadać się z tem nie można i wciąż wrzeszczy, jakby ją obdzierali ze skóry. Pies za-

szceka, to aż się trzęsie. Siedzi tu cały dzień. Chciały ją tamte wyciągnąć na podwórze, to o mało nie zwarjowała ze strachu. Pfu! Zamorskie nasienie! — splunęła z obrzydzeniem. — A tamte jeno chodzą po gospodarstwie i nos wtykają we wszystkie dziury.

— Nie dajcie paniom jeść? — zapytał Szarzyński, jednocześnie rozśmieśniony i zgorzsony.

— Dałam razowca i maślanki, to jeno spróbowały i dały psom. Ale! Przywiozły cały kufer smakołyków, a ciastek, a karmelków, a rybek... Bóg wie co. Pieniądzy to mają, mają... Jeno mi tu przekupują dziewczki... Skaranie boskie!

Zgrzyt i Szarzyński nie mogli się powstrzymać od śmiechu. Romanowej należała się właściwie nagana, ale, logicznie biorąc, postąpiła uczciwie. Pan jej nic nie mówił, a nieznanome zachowywały się prowokacyjnie.

— Romanowa — rzekł Szarzyński — kaźcie przygotować mi wodę i inne ubranie. I zjadłbym coś... Potem — zwrócił się do kapitała — pójdźmy do pań... Będziesz mi towarzyszył...

Rozdział XXXIV.

Spotkali się na polnej drodze. Panie wracały od młockarni. Alina w różowej sukience i białej pastercie, wyglądała tak uroczo, że Zgrzyt podniósł wysoko brwi. Ona, nie zwracając uwagi na świadka, rzuciła się Szarzyńskiemu na szyję, co wytworzyło kłopotliwą sytuację.

— Krzysiu drogi, no, nareszcie! Nie masz pojęcia, co myśmy tu przeszli. W murzyńskiej wiosce nie spotkałoby nas gorsze przyjęcie. Ale trzeba przyznać, że masz wierną służbę, ha! ha! ha! Podróż z przygodami! Uratowałymy w drodze dziewicę porwaną przez rozbójnika...

Szarzyński zdjął z szyi białe rączki i zrobił takie oczy, że srebrzysty szczerbiot umilkł jak uciął.

— Nie spodziewałem się wizyty pań — rzekł sucho. — Potem co zaszło między nami w Warszawie...

Zgrzyt odszedł dyskretnie nabok. Alina wrzuciła ramionami.

— Awantura o takie głupstwo! No, daj spokój! — otarła mu się pieszczotliwie o ramię. — Dziecko będzie grzeczne. Tylko kaź przygotować jakieś przyzwoite pokoje.

Szarzyński opuścił ręce. Bezcelność tej dziewczyny przechodziła wszelkie pojęcie. Zaprotestował ponownie:

— Proszę pani, ja nie żartuję. Nie jestem już pani narzeczoną, tylko plempotentem. Co pani rozkaże?

Wykrzywiła usta jak dziecko i rozplakała się.

— Alu — wtrąciła pani Rajgowa, obejmując ją w pół — widzisz, na co się narazasz! Chodź! Wracajmy do Warszawy.

Alina odsunęła matkę i podeszła do narzeczonego.

— Krzysiu — rzekła przez lzy — więc ty naprawdę przestałeś mnie kochać?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO”. Dnia 11. bm. film egzotyczny „Pozwólcie nam żyć” i komedia nierównanie dwójki Flipa i Flapa p. t. „Mężowie i żony”.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Od 10 maja film sensacyjny, po raz pierwszy w Gdyni p. t. „Los gentelmana”.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

INAUGURACYJNE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

Po skompletowaniu nowej Rady Miejskiej przez nominację 10 jej członków przez Ministra Spraw Wewn., Komisarz Rządu p. mgr. Sokół — jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła — ma zwołać inauguracyjne posiedzenie Rady Miejskiej w sobotę dnia 13 maja br.

Inaugurację poprzedzi uroczyste nabożeństwo w kościele N. M. Panny, na którym zjawi się tak nowa jak i ustępująca Rada. Samo posiedzenie inauguracyjne odbędzie się publicznie, prawdopodobnie w jednym z tutejszych teatrów świetlnych wzgl. w Domu Ludowym.

Tego samego dnia odbędzie się jeszcze drugie posiedzenie poświęcone wyłącznie wyborowi pięciu członków i pięciu zastępców do sejmiku wojewódzkiego.

Nową Radę Miejską oczekuje niemała praca, albowiem opracowanych jest oprócz budżetu na rok 1933-34 mnóstwo przedłożyć z urzędu, a prócz tego wyłoni się niewątpliwie wiele spraw z inicjatywą radziecką.

PREMJĄ DLA 5000-GO ODBIORCY PRĄDU.

W dniu 1 maja posiadały Miejskie Zakłady Elektryczne w Gdyni 5000 odbiorców energii elektrycznej. W ciągu ubiegłego pięcioletnia ilość odbiorców wzrosła dwunastokrotnie.

Odbiorca, u którego założono licznik nr. 5000 jest urzędnik skarbowy Łucjan Podowski. Otrzymał on jako upominek od Miejskich Zakładów Elektrycznych czajnik i kuchenkę elektryczną.

Doroczne strzelanie królewskie.

Dnia 3 bm. w Kurkowym Bractwie rozpoczęto strzelanie. Pierwszy strzał oddał król kurkowy W. Mikołajczyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej oraz armii.

Nagrody zdobyli: order ofiarowany przez p. Bednarskiego — p. Lobocki (52 pierścieni), order p. Kitowskiego — p. Jereczek (45).

Na tarczy o orderzy zdobyli: pierwszy order K. Pomieczyński (56), drugi F. Szczukowski (55), trzeci Grzegowski (55), czwarty przez Zięciak (54), order punktowy zdobył ks. Pionkowski.

Na pierwszej tarczy o premię zdobyli: pierwszą nagrodę K. Turzyński (57), druga Józefowicz (56), trzecią Pyttel (54), czwartą Lobocki (54), piątą Jereczek (54).

Na drugiej tarczy premijowej zdobyli: pierwszą nagrodę Lobocki (57), drugą Pyttel (54), trzecią Jereczek (53), czwartą Kitowski (52).

Oprócz strzelania dla członków odbyło się strzelanie dla gości i specjalne strzelanie dla pań.

KONCERT Mniejszości NARODOWYCH.

W bieżącym miesiącu odbędzie się w Gdyni wielki koncert urządzony przez mniejszości narodowe z kresów wschodnich t. j. przez Rusinów, Białorusinów, Rosjan i żydów na dochód Związku Obrony Kresów Zachodnich.

WYCIECZKA MIĘDZYNARODOWA W GDYNI

W niedzielę przybyła do Gdyni wycieczka międzynarodowego kongresu lotniczo-meteorologicznego, którego uczestnicy po ukończeniu obrad w Warszawie, przybyli do Gdyni dla zwiedzenia portu i miasta. Uczestniczyli w tej wycieczce przedstawiciele z Estonii, Lotwy, Rumunii, Bułgarii i Grecji w liczbie 20 osób. Gośćmi zajął się jako gospodarz, Polski Insty-

tut Meteorologiczny oraz wicekomisarz Rządu p. inż. Szaniawski, który jak wiadomo, był poprzednio szefem polskiego lotnictwa cywilnego. Goście zwiedzili cały port, a potem autobusem „Lotu” zwiedzili miasto i przysze lotnisko polskie pod Rumją. Gdynia wywarła na nich niezwykle imponujące wrażenie, to też nie mieli dosyć słów podziwu dla naszej niezwykle żywotności i twórczości.

NOWY REKORD PRZEŁADUNKU DZIENNEGO

Dnia 6 maja br. przeładowano ogółem w porcie gdyńskim 27.339,8 ton towarów.

Jest to nowa rekordowa cyfra przeładunku dziennego. Poprzedni rekord przeładunku dziennego wynosił 26.760,6 ton.

Po zdrowie na morze!

Od trzech lat już organizuje corocznie Polska Linja Okrętowa Gdynia—Ameryka wycieczki letnie do krajów skandynawskich, Anglii, Francji, Holandji, Belgii, a ostatnio nawet na Morze Śródziemne, dając pod bardzo przystępnymi warunkami możliwość każdemu Polakowi zapoznać się z najważniejszymi ośrodkami kultury zachodniej, a prztem — co jest jeszcze ważniejsze — pokrzepić się fizycznie po całorocznej żmudnej pracy, czystym, balsamicznym, kojącym nerwy, powietrzem morskim.

Wszystkie dotychczas przez to Towarzystwo urządzone wycieczki cieszyły się wielkim powodzeniem, a uczestnikom ich pozostawiały najmiłsze wspomnienia. To zachęciło dyrekcję P. T. O. do urządzenia i w bieżącym sezonie letnim siedm takich wycieczek morskich, których koszt wyniesie od 100 zł począwszy od 1450 wzgl. do 1950 w klasach luksusowych.

Wycieczki te mają tą wielką dogodność, że uwalniają uczestników ich od kłopotliwych i kosztownych zabiegów o paszporty i wizy zagraniczne, gdyż przejazd

NA POLSKIM STATKU

uważany jest za pobyt na polskiej ziemi.

Jak dotychczas, tak i obecnie w czasie tych wycieczek, nie będzie różnic klas okrętowych pod względem utrzymania, uczestniczenia we wszystkich rozrywkach i licznych urozmaïczeniach, urządzanych w czasie podróży (koncerta, dancingi, kina itp.)

Różnica w cenach biletów stanowi tylko jedynie przydział miejsc sypialnych. Poza to cały okręt stanowi tylko jedną klasę.

Pierwsza wycieczka wyrusza już 3 lipca br. okrętem „Polonia”, największym i najpiękniejszym statkiem Linji, na fjordy Norwegii z następującą trasą: Gdynia — Kopenhaga — Hardangerfjord — Sognefjord — Trondhjem — Svartisen — Tromsø i Nordkap, a stamtąd zpowrotem przez Trollfjord — Moldefjord — Geirangerfjord — Bergen do Gdyni. Koszt tej wycieczki wynosi 425 wzgl. 925 zł.

Następna wycieczka odchodzi dnia 21 lipca na statku „Kościuszko” i będzie to wycieczka najtańsza, mianowicie do Wenecji północnej, t. j. Kopenhagi, stolicy Danji, a kosztować będzie 100 zł wzgl. 225 zł (1 kl.).

Trzecią, po wycieczce do fjordów może najwięcej interesującą, będzie wycieczka do Anglii i Holandji, na którą wyruszy statek „Polonia” dnia 22 lipca br. W 9-cio dniowej

podróży uczestnicy zwiedzą Amsterdam, Londyn i inne ważniejsze porty. Koszt tej wycieczki wyniesie 280 wzgl. 580 (1 kl.).

Czwarta wycieczka ma za cel zwiedzenie Francji i Belgii. Wyruszy ona dnia 29 lipca statkiem „Kościuszko”, zawinie do Havru, skąd urządzoną będzie wycieczka do Paryża, potem do Boulogne, a z powrotem do Antwerpii i Brukseli. Koszt wycieczki 400 wzgl. 900 złotych.

Piąta wycieczka, 16-dniowa, wyruszy na statku „Polonia” na objazd wokół Anglii a to: Londyn, Cowes (z wycieczką na wyspę Wight), Dublin, Douglas (wycieczka na wyspę Man), Obon, Leith i Edinbourg. Koszt wycieczki od 450 do 950 zł.

Szosta wycieczka będzie znów należała do popularnych i tanich a to do Sztokholmu, stolicy Szwecji i kosztować będzie od 100 do 225 złotych, a trwać będzie 4 dni.

Wreszcie ostatnia wycieczka do Anglii i Belgii na statku „Kościuszko” projektowana jest na dzień 21 sierpnia i trwać będzie 10 dni, a obejmuje ona zwiedzenie Londynu i Antwerpii. Koszt wycieczki 250 do 550 zł.

Zgłoszenia na poszczególne wycieczki przyjmowane są już obecnie przez wszystkie agencje Linji Gdynia—Ameryka.

Patryjotyczni polscy kolejarze przeciwko oszczercom.

W związku z artykułem umieszczonym w krakowskim „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” z dnia 6 maja 1933 (Nr. 124) pt. „Nieprawdopodobne prowokacje hitlerowców gdańskich”, „Odznaki hitlerowskie na polskich mundurach” — przedstawiciele wszystkich związków kolejowych polskich oraz polskich związków kolejowych obywateli gdańskich protestują przeciwko bezkrytycznemu poniżeniu godności pracownika kolejowego i munduru kolejowego, stwierdzając, co następuje:

Nieprawdą jest, jakoby polscy kolejarze z białym orłem państwowym na czapkach i z opaską hitlerowską brali udział w dniu „Święta niemieckiej pracy”.

Grupa ludzi, ubrana w mundury pracownika kolejowego i biorąc udział w pochodzie hitlerowskim, składała się z byłych pracowników kolejowych narodowości niemieckiej, zwolnionych ze służby PKP.

Gdańsk, dnia 8 maja 1933 r.

Związek Urzędników Kolejowych Zarząd Okręgowy. — Zw. Urzędników Kolejowych sekcja Gdańszczan. — Zjednoczenie Kolejowców Polskich, Zarząd Okręgowy. — Zjednoczenie Kolejowców Polskich oddział Gdańszczan. — Związek Umysłowych Pracowników Kolejowych Zarząd Okręgowy. — Federacja Kolejowców Polskich Zarząd Okręgowy. Związek Kolejowych Pracowników Drogowych Zarząd Główny. — Zawodowy Związek Maszynistów Zarząd Okręgowy. — Zawodowy Związek Drużyn Konduktorskich Zarząd Okręgowy. — Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych Zarząd Okręgowy. — Bezpartyjny Związek Zawodowy Maszynistów Zarząd Okręgowy. — Zrzeszenie Administracji Technicznej Zarząd Okręgowy. — Związek Zwrotniczych i ich kandydatów Zarząd Okręgowy. — Związek Zawodowy Maszynistów Koło Tczew i Koło Ilowo. — Związek Polskich Prawników Kolejowych Koło Gdańsk. — Związek Polskich Lekarzy Kolejowych. — Zrzeszenie Techników Kolejowych R. P. Okręg Gdańsk. — Związek Polskich Inżynierów Kolejowych Koło Gdańsk.

Pożar magazynu z benzyną na stacji Pruszcz-Bagienica.

Dnia 7. bm. wieczorem wybuchł pożar na stacji kolejowej Pruszcz-Bagienica. Pożar zniszczył doszczętnie magazyn, w którym mieściła się benzyna w ilości 7 beczek po 200 litrów.

Pożar spowodowało lekkomyślne obchodzenie się z światłem.

Cały magazyn stanął w płomieniach — a o ratunku nie było mowy. Beczka po beczce poczęła eksplodować. Dzięki energicznej postawie straży pożarnej ocalono sąsiednie magazyny i budynki.

Położyć kres samowoli i wyzyskowi.

Od dłuższego już czasu na łamach prasy odbija się echem budząca wiele zastrzeżeń gospodarka Z. U. P. U. Z jednej strony ukróca się samowolnie zakres świadczeń Zakładu wobec ubezpieczonych, a równocześnie zwiększa się ciężary nakładane na ubezpieczonych. To jednak jeszcze Dyrekcjom Z. U. P. U. a zwłaszcza poznańskie nie wystarczy, albowiem stwarza ona sobie ponadto źródło eksploatacji bezwzględnej w blokach mieszkalnych, których celem miało być ulżenie przedewszystkiem członkom Z. U. P. U. w uzyskaniu mieszkań po cenach odpowiadających warunkom zarobkowym a stało się w rzeczywistości ogniskiem rozgorzycenia i źródłem wielkich rozczarowań, zwłaszcza tu w Gdyni.

Blok Z. U. P. U. miały za zadanie uwolnić członków swych od nadmiernego wyzysku, uprawianego przez przeważną część właścicieli nieruchomości na tutejszych lokatorach, pozbawionych zupełnie wszelkiej ochrony prawnej, a to dlatego, że ustawa o ochronie lokatorów w Gdyni niema zastosowania, gdyż niema tu prawie zupełnie domów podlegających postanowieniom tejże ustawy.

Wszyscy żywili wielkie nadzieje, że po wybudowaniu 4-ch kompleksów gmachów Z. U. P. U. przyniesie niewątpliwie pewne odprężenie na rynku mieszkaniowym, położony nareszcie tamże wyzyskowi prywatnych właścicieli nieruchomości.

Niestety stało się inaczej. Zarząd Z. U. P. U. poznańskiego okazał się jeszcze twardszym i bezwzględniejszym „kamienicznikiem” aniżeli prywatni właściciele nieruchomości.

Czynsze oblicza się nie od 1 m² lub m³ użyteczności, lecz od ilości ubikacji, bez względu na ich pojemność i położenie, licząc przeciętnie po 60—70 zł za ubikację od 10—16 m² powierzchni użytecznej. Są to zatem typowe „klatki” proletariackie, w do-

datku zbudowane tak tandetnie i sprzecznie z obowiązującymi przepisami policyjno-budowlanymi, że stają się często przyczyną wielkich przykrości dla ofiar-lokatorów i zarządów z zarządca, które w rezultacie najgorzej kończą się zawsze dla lokatora, wydanego na łaskę i niełaskę takiego pana. Każdy lokator bowiem, który się zląkłomil na te rzekome „dobrodziejstwa” Z. U. P. U., uciekając przed prywatnym wyzyskiem, wpadł z deszczu pod ryne, gdyż zanim mu wolno było wprowadzić się do tych cel areztańskich, musiał oprócz podpisania całorocznego kontraktu i uiszczenia bieżącego czynszu.

ZŁOŻYĆ JESZCZE KAUCJĘ W WYSOKOŚCI SZESCIOMIESIĘCZNEGO CZYNSZU.

Kaucji tej lokatorowi w żadnym wypadku nie wolno wymieszać, choćby do wygaśnięcia umowy, nawet wówczas, kiedy lokator, czy to wskutek bezrobocia, choroby czy innych nieprzewidzianych wypadków, nie może opłacać normalnego czynszu bieżącego.

O ile lokator taki zalega przez dwa miesiące z czynszem otrzymuje nieraz nawet bez poprzedniego upomnienia

SĄDOWA EKSMISJE.

połączoną, jak wiadomo, z kosztami, idącymi zaraz w setki złotych.

Pozatem kładzie się jeszcze, mimo zdeponowanej kaucji na zabezpieczenie czynszu, areszt na nieruchomości lokatora, co już zupełnie sprzeczne jest z ustawą o najmach i dziwić się należy, że sąd dopuszcza tego rodzaju podwójne zabezpieczenie, jeżeli jedno z nich jest wystarczające.

Jak już swego czasu donosiliśmy, zarząd Z. U. P. U. w Gdyni doprowadził do takiego ekscesu, że przeciwko 132 lokatorom swoim wniosł skargi eksmisyjne. Około 70 do 80 procent eksmitowanych są to bezrobotni pra-

cownicy umysłowi, którzy nie ze złej woli, lecz propositu stwierdzonej materialnej niemożliwości, z czynszami zalegają. Żaden jednak z zalegających z czynszem, zdeponowanej przez niego kaucji jeszcze nie wyzerpał, nie było przeto podstaw do wnoszenia eksmisyj i narażenia biedaków na ponoszenie wysokich kosztów sądowych. Tego rodzaju postępowanie nazwać musimy, wyrażając się bardzo oględnie, conajmniej... wielką bezwzględnością, na którą nie pozwoliłby sobie nawet żaden prywatny właściciel nieruchomości.

Pozatem poznański zarząd Z. U. P. U. ma jeszcze inny cięższy grzech na sumieniu. Wszystkie bowiem inne Z. U. P. U. obniżyły w swoich blokach czynsze mieszkaniowe o 10 do 20 procent z ważnością od 1-go kwietnia br., tylko jeden Z. U. P. U. w Poznaniu dotąd pobiera czynsze w Gdyni w dotychczasowej, nadmiernej wysokości.

Ta bezwzględność oraz nadmiernie wygórowane czynsze są powodem, że

KILKADZIESIAT MIESZKAŃ W BLOKACH Z. U. P. U. STOI PRÓŻNYCH,

gdyż zabrakło jak lekkomyślnych amatorów którzy by chcieli ryzykować oddanie się w ręce tak niesumiennej eksploatacji.

Czy tego rodzaju gospodarka przyczynić się może do usanowania nadszarganych stosunków finansowych Z. U. P. U. niechaj oceni powołany do tego organ nadzorczy, t. j. Ministerstwo Opieki Społecznej.

Apelujemy w związku z tem jeszcze raz gorąco do miarodajnych ministerstw, aby zechciały jak najrychle zapotrzyć przedłożony za pośrednictwem Komisarjatu Rządu memoriał Związku Lokatorów w Gdyni o rozciągnięcie mocy prawnej ustawy o ochronie lokatorów w drodze wyjątkowej także na nowe budynki w Gdyni, ze względu na wyjątkowe pod tym względem stosunki w nowopowstałym mieście, nie posiadającym budynków starych, lub też, aby ustalono jakies sprawiedliwsze normy obliczania czynszów, gdyż stan obecny w Gdyni doprowadzić może zrozpaczoną ludność, pozbawioną pod względem ochrony prawnej do niepożądanych odruchów.

Z Wielkopolski i Pomorza. Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 9 na 10 bm. dr. Woyciechowski, Solankowa 60; z dnia 10 na 11 bm. dr. Ganowicz, ul. Solankowa 68.
Nocny dyżur pełni w bież. tygodniu Apteka Zdrojowa, przy ul. Solankowej.
Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.
Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Noce portowe”.
Stylowy: „Morderstwo przy ul. Morque”.
Żołnierskie: „Szansonistki”.

Z walnego zebrania Polskiego Tow. Krajoznawczego. Walne zebranie Inowrocławskiego oddziału Polskiego Tow. Krajoznawczego odbyło się 5 bm. w szkole wydziałowej pod przewodnictwem prezesa dr. Sroczyńskiego. Po przyjęciu protokołu z ostatniego walnego zebrania z dnia 17. II. 1932 zarząd zdał sprawozdanie z rocznej działalności. Kolo liczy 300 członków. Zebrania ogólnych odbyło się 3 oraz zorganizowano 23 wycieczki. Saldo na rok bieżący przedstawił skarbnik em. kpt. Zabłocki w sumie 1136,85 zł. Ustępującemu zarządowi udzielono pokwitowania, poczem przyjęto preliminarz budżetowy w wysokości 1000 zł. W uzupełniających wyborach weszli do zarządu: Szramczewska i Knast, a zarząd upoważniono do kooptowania trzeciego członka.

Zebranie Tow. Restauratorów odbędzie się w lokalu Pałkowskiego przy ul. Św. Ducha dnia 11. bm. o godz. 15.

Na widok policjanta złodzieje porzucają bogaty łup. W piątek 5 bm. w czasie urzędzonej obławy natknięto się na dwóch opryszków, leżących w rowie pod Inowrocławiem. Na widok zbliżającej się policji osobnicy pozostawili w rowie dwa rowery marki „Stella” i „Fortuna” i zbiegli. Ponadto porzucili oni trzy worki, w których znajdowało się 38 kur częściowo zabitych. Jak stwierdzono, kury zostały skradzione robotnikom w Górkach (pow. mogileński), którym je zwrócono.

Pożar w Dąbiu. Dnia 5 bm. w Dąbiu (pow. inowrocławski) spalił się budynek mieszkalny rolnika Antoniego Kwiatkowskiego wartości około 10 tys. złotych. W toku dochodzeń ustalono, że pożar powstał od iskier wydobytających się z komina.

Lasy płoną.

W sobotę 6 bm. w leśnictwie Chorągiewka (pow. inowrocławski) w oddziale 64 powstał groźny pożar lasu, spowodowany przez ulatniające się iskry z parowozu pociągu pospiesznego Toruń-Inowrocław. Uszkodzeniu uległo około 15 ha. drzewostanu. Pożar zlokalizowano przy pomocy okolicznych straży pożarnych. Straty obliczono na około 1000 zł.

Tego samego dnia w godzinach przedpołudniowych podczas ćwiczeń rakietami szkoły oficerskiej z Podgórza w oddziale 67 leśnictwa Chorągiewka pocisk wznicił pożar, który natychmiast zdołano ugasić. Spaliło się tylko ok. 30 a mchu.

„Bogu na chwałę, a ludziom na pożytek”

Z uroczystego poświęcenia sztandaru i wozu rekwizytowego Ochotniczej Straży Pożarnej w Inowrocławiu.

Niedziela 7-go maja zostanie zapisana złotymi zgłoskami w kronice Ochotniczej Straży Pożarnej m. Inowrocławia, albowiem wykazało się, że pod sztandarem patrona polskiego pożarnictwa św. Florjana skupiły się jednostki ożywczo najwznieślijszymi zasadami służenia praktycznie Bogu na chwałę, a ludziom na pożytek, które zgodnym wysiłkiem i pracą mogły przekazać potomnym pożyteczne dary w postaci nowofundowanego sztandaru i wozu motorowo-rekwizytowego. Uroczystość ta, w której wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, miasta, związkowych i szerokiego ogółu miejscowego obywatelstwa, jest dowodem jasnym, że społeczeństwo kujawskie nie szczędzi nigdy swego poparcia moralnego i materialnego na cele pożyteczne i wzniosłe.

Capstrzyk Ochotniczej Straży Pożarnej odbył się w sobotę 6 bm. wieczorem.

Pobudką zostało zbudzone miasto w niedzielę 7 bm. Na dworcu przyjmowano przybywające delegacje O. S. P. z okolicznych miejscowości. O godz. 9,30 w ogrodzie Parku Miejskiego zebrały się miejscowe cechy, towarzystwa i delegacje ze sztandarami. Raport od drużyn strażackich odebrał inspektor pożarnictwa z Poznania p. Busza. Przy dźwiękach orkiestry Tow. Powstańców i Wojaków wyruszył barwny pochód do kościoła św. Mikołaja, gdzie ks. prep. Jaśkowski odprawił uroczystą mszę św., wygłosił okolicznościowe kazanie i dokonał aktu poświęcenia nowego sztandaru.

Na Rynku odbyło się następnie poświęcenie wozu motorowo-rekwizytowego. Prezydent miasta Jankowski wygłosił piękne przemówienie, poczem insp. p. Busza przyjął przysięgę od korpusu O. S. P., wręczając naczelnikowi p. Lipińskiemu nowy sztandar. Defilada drużyn strażackich przed władzami wypadła imponująco.

Uroczystą akademię w Parku Miejskim zagał naczelnik Lipiński, witając wszystkich gości. Przewodnictwo objął prezydent Jankowski, który wygłosił treściwe przemówienie o trudnych obowiązkach strażaka. Za dobrze opracowane sprawozdanie z działalności O. S. P. m. Inowrocławia nagrodzono sekretarza p. Szczukowskiego oklaskami. Naczelnik p. Lipiński odczytał dwa akty erekcyjne. Z kolei składano życzenia i gwoździe pamiątkowe oraz dary gotówkowe. M. in. złożył życzenia „Dziennik Bydgoski”.

Za ofiarną pracę inspektor p. Busza wręczył naczelnikom p. Lipińskiemu i prezesowi p. Sobczakowi piękne dyplomy.

Po przerwie obiadowej na placu ćwiczeń b. licznie zebrana publiczność podziwiała sprawnie i teźnyne drużyny inowrocławskiej. W ogrodzie Parku Miejskiego odbył się koncert połączony z rozmaitemi rozrywkami, a wieczorem zabawa taneczna, która w sympatycznym nastroju trwała do rana.

Chrzestnymi sztandaru byli pp.: prez. Jankowski - starościna Wilczkowska, dyr. Tollocko dyr. Wierszyłłowa, dr. Krzyżmiński - Benedykcińska, Drogowski - Orłowska, dyr. Kreisner - Tokarska, Dzioch - Łapkowa I, drog. Jankowski - Łapkowa II, Tucholska - radca Reszka,

Kempka - dyr. Leszkowski, Kozłowiczowa - Hoppe, Drewowa - Kranz, Kapełńska - Filipińska, Mańczakowa - Płotka, Paulowa - Ziółkowska, Juęgstowa - Lenartowski, Pałakówna - Podkowiński, dyr. Czarlińska - Morawski, Kotowska - Józef Czapa.

Chrzestnymi wozu rekwizytowego byli pp.: prez. Jankowska - starosta Wilczek, Trompetenrów - wiceprezydent Juęgst, Kosicka - inż. Hewelt, Mlicka - Mańczak, Kobierska - Moll, Switalikowa - Małuszek, Prochowa - Knast, Krzysztofowska - Kaźmierczak, Popkwa - Majchrzak, Kowalska - Ziętowski, Kranzowa - Raflik, Jasińska - Spławski, Chałupczakowa - Jaworowicz i Dżwikowska - Zieliński.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie Apteka Pod Orłem, Rynek Staromiejski.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Lux: „Jego ekscelencja subjekt”.
Mars: „Dzika dziewczyna”.
Światowid: „Naucz mnie kochać”.
Palace: „Upiorny, dziwny dom”.
Corso: „Gazeciarz”.

TEATR POLSKI.

W środę o godz. 20 „Powrót posła”. Komedia w 3 aktach J. U. Niemcewicz. Leg. zniżk. 33 proc.

W czwartek o godz. 20 „Damy i huzary”.

Święto pułkowe 63 pp. w Toruniu. W ub. poniedziałek święcił 63 pułk piechoty swe doroczne święto. Wojsko w świątecznym nastroju udało się rano na nabożeństwo do kościoła garnizonowego, poczem wraz z oddziałami p. w. szkół średnich przedelfowało przed gen. Pry-

chem i gen. Maksymowiczem w otoczeniu pp. wojewody, starosty i reprezentacji miejskich. W dalszym ciągu odbył się ścieś w ramach pułku wspólny obiad, a na zakończenie dla wojska gry i rozrywki sportowe.

Pożar lasu w Cierpiszewie. Kłęby dymu zauważono w ub. sobotę nad lasami w kierunku Podgórza. Pastwą płomieni padł las w Cierpiszewie. Pożar powstał od iskry, w czasie kiedy przejeżdżał tam pociąg pospieszny do Inowrocławia o godz. 12,37. Sprzyjający wiatr przynosił płomień w miejsca na miejsce. Zniszczeniu uległ młodnik sosnowy 8-letni o powierzchni 0,37 ha., drągwiła sosnowa 35-letnia o powierzchni 1,14 ha. i drzewostan sosnowy, 90-letni, powierzchni 5,71 ha. Drzewa spaliło się około 30%. Jedyne dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej udało się zapobiec większemu zniszczeniu. Na miejsce wypadku przybyła straż ogniowa z Wierzchosławic, Torunia, robotnicy kolejowi z Inowrocławia i robotnicy leśni.

Przygotujmy naszym braciom z obczyzny gościnny dom i miły pobyt

Obywateli!

Braci, a w szczególności dzieci i młodzieży polskiej w Niemczech nie wolno pozostawić bez odpowiedniej pomocy i opieki.

W poczuciu wielkości potrzeb, doniosłości sprawy, zwracamy się do was z gorącym wezwaniem o pospieszenie z natychmiastową ofiarą na rzecz tej ginącej dla narodu młodzieży. Najprostszą formą pomocy jest zapisywanie się na członka wspierającego Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech.

Wzywamy was nie tylko do zapisywania się, lecz również do podjęcia obowiązku zjednywania towarzystwu członków wspierających. Hasło pomocy dla dzieci i młodzieży polskiej w Niemczech musi stać się hasłem całego narodu! Jedną z najbliższych akcji towarzystwa, za-

krojona wzorem lat poprzednich na szeroką skalę, będzie tegoroczna akcja kolonij letnich. Wobec tego wzywamy całe społeczeństwo polskie do podjęcia jak najenergiczniejszej akcji, zmierzającej do przyjęcia w roku 1933 możliwie największej liczby dzieci polskich z Niemiec na kolonie zbiorowe.

Dla zwerbowania członków wspierających towarzystwo przeprowadzi akcję werbunku w czasie od 15 do 22 maja. Zebrane fundusze służyć mają do zorganizowania akcji kolonijnej dla dzieci i młodzieży polskiej z Niemiec. Akcja ta jest w roku bieżącym bardziej wskazana niż kiedykolwiek. To też należy liczyć się z tem, że całe społeczeństwo polskie poprze wysiłki towarzystwa zapisywaniem się na członków wspierających, których składka roczna wynosi zaledwie 1 zł.

Każdy może się wzbogacić

kto zakupi los 1-ej Klasy 27-mej Państwowej Loterii Klasowej w największej i najszczęśliwszej Kolekturze w kraju

„NADZIEJA”, Lwów, Legionów 11
albowiem największa wygrana wynosi w szczęśliwym wypadku
2.000.000 złotych.

Łiągnienie rozpoczyna się już 18-go bm.!

Na jeden los może paść 5 wygranych! Kolosalne szanse!
Ceny losów: ćwiartka zł. 10.—, połówka zł. 20.—, cały zł. 40.—

Kup los, a wygrasz!

Losy wysyłamy za zaliczeniem pocztowym lub za uprzednim wpłaceniem należności na konto P. K. O. Nr. 500.060 przy zapodaniu celu wpłaty.

(8476)

Uroczystość w Klubie Kajakowym w Koronowie.



Zorganizowany przez 3 miesiącami Klub Kajakowców wybudował własnymi siłami 6 ka-

jaków i 1 łódź wiosłarską. W dniu 3. maja br. odbyło się uroczyste poświęcenie łodzi i kajaków. Poświęcenia dokonał ks. Bystroń. Równocześnie odbyło się otwarcie sezonu kajakowego w tymczasowej przystani u p. Nowackiego. Uroczystego podniesienia bandery klubowej dokonał przewodniczący Miejskiego Komitetu P. W. i W. F. p. burmistrz Wodniczak w gronie licznych przedstawicieli społeczeństwa z prezesem Ligi Morskiej i Kolonijalnej p. naczelnikiem Zakł. Karnego Nowakowskim na czele. Obecnie Klub przystępuje do budowy dalszych kajaków. Dzięki sprężystości i energii zarządu z prezesem p. Świtalskim na czele widać w pracy duży postęp.

Ostrów.

Rozprawa przy drzwiach zamkniętych. Przed tut. sądem okręgowym odbyła się w ub. czwartek pod przewodnictwem prezesa sądu sędziego Plejewskiego przy drzwiach zamkniętych rozprawa przeciw Edmundowi Wełnogórskiemu, St. Derkównie i St. Ostachowi, którym akt oskarżenia zarzucał szpiegostwo na rzecz państwa ościennego. Oskarżał prokurator Frackowiak, bronił oskarżonych adw. Pieczyński. Po przesłuchaniu 7 świadków ogłoszono wyrok, mocą którego Wełnogórski skazany został na 4 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na 5 lat, reszta oskarżonych została uwolniona.

Protest przeciw likwidacji sądu okręgowego. W sali strzelniczej miejskiej odbyło się zebranie protestacyjne przeciw zamierzonej likwidacji sądu okręgowego w Ostrowie. Po zagajeniu zebrania wygłosił odpowiednie przemówienie mec. Kwiatkowski, który m. in. oświadczył, że pogłoski te okazują się jednak prawdziwymi. W Ostrowie miały pozostać tylko wydział cywilny jako oddział sądu okręgowego w Kaliszu. Pod koniec zebrania po bardzo ożywionej dyskusji wybrano komitet redakcyjny, któremu powierzono zredagowanie i wysłanie stosownej rezolucji do Warszawy.

Samobójstwo właściciela cegielni.

Właściciel cegielni w Gościcinie (powiat morski), Brandt, pod wpływem silnego rozstroju nerwowego, odebrał sobie życie wystrzałem z dubeltówki, skierowanym w serce.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem“ ul. 3 Maja 37, telefon 360 i „Pod Gryfem“ ul. Lipowa 33, telefon 124.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Szatan zazdrości“.
Gryf: „Pod twoją obronę“.
Orzeł: „Wiezień z Cuyany“.

„Don Carlos“ na scenie teatru grudziądzkiego. „Don Carlos“ w przekładzie Hakowiczówny odegrany będzie w nadchodzącą niedzielę z udziałem całego zespołu dramatycznego i licznych statystów. W szulce tej teatr nasz olśni przepychem barw rozsypanych artystyczną dłońią F. Krassowskiego. Ciężar reżyserski spoczywa na barkach pomysłowego kierownika St. Skalskiego. Bilety nabyć można wcześniej w kasie dziennej teatru (firma „Luxus“, Plac 23-go Stycznia 31, tel. 830).

Pobicie, Kaliński Bronisław, zam. w koszarach Czarnieckiego (blok II), pobił swoją żonę do tego stopnia, że w stanie nieprzytomnym musiano ją odwieźć do szpitala miejskiego, gdzie po udzieleniu pomocy lekarskiej odzyskała przytomność. Sprawą tą zajęła się policja i oddała ją do sądu.

Zniszczenie drzewek. Na ulicy św. Wojciecha jacyś nieznanymi dotychczas sprawcy pościnali rosące tam drzewka. Przeciw takim wandalom trzeba ostro wystąpić. Obywatelstwo powinno w tym wypadku być pomocne władzy policyjnej.

Walasiewiczówna w Grudziądzu. Znana sportsmenka Walasiewiczówna przybywa w niedzielę, dnia 14 bm. do Grudziądza, na co zwracamy uwagę szerokim sferom kół sportowych.

Tow. Właścicieli Nieruchomości w Grudziądzu zawiadamia, że zebranie miesięczne odbędzie się w piątek 12 maja br. o godz. 7.30 wieczorem w sali hotelu „Pod Lwem“. Wstęp za okazaniem kwitu z opłaconej składki członkowskiej za ostatni kwartał.

Zwolniony z aresztu przewencyjnego. Przed kilku dniami donosiliśmy o aresztowaniu urzędnika Komunalnej Kasy Oszczędności m. Grudziądza p. Alojzego Dąbrowskiego. Jak się dowiadujemy, sędzia śledczy zwolnił z aresztu p. Dąbrowskiego z dniem dzisiejszym.

Znowu odgrażanie się Hitlerem. Wiśniewski Karol, zamieszkały przy ul. Konarskiego 1-3, wygrażał, że „gdy Hitler przyjdzie do Polski, to będzie lepiej, bo będzie budował domy i drogi“. Policja w tej sprawie spisała protokół, lecz naszym zdaniem powinna się zająć energicznie tymi osobnikami, którzy grożą Hitlerem. Najlepiej wskazać im drogę do Niemiec Hitlera.

Przytrzymano: 3 mężczyzn za opilstwo, 4 mężczyzn za kradzież i 1 kobietę za wałęsanie się.

Kradzieże zgłosili: Bielawska Wacława (ul. Nadgórna 40) kradzież 3 pierścionków złotych i innych rzeczy wartości 198 zł, Głowacz Józef (ul. Chełmińska 72) kradzież 5 kur wartości 30 zł, Mościński Edward, zam. w Płońsku, kradzież latarni od samochodu i innych urządzeń wartości 130 zł, Szamplński Bronisław, zam. w koszarach Czarnieckiego, kradzież roweru z Rybiego Rynku podczas targu, wartości 70 zł.

Zderzenie. Bugalski Bolesław, właśc. taksówki, zderzył się na ulicy Hallera z jadącym na rowerze 13-letnim Sobczakiem. Na szczęście oberzelo się bez większych uszkodzeń, jedynie S. doznał lekkich obrażeń wraz z bratem swoim, jadącym z nim na tym samym rowerze.

Z rady miejskiej w Grudziądzu.

Nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej. Powtórne odrzucenie dekretu p. wojewody pomorskiego w sprawie budżetu na rok 1933-34.

W sobotę, dnia 6 bm. zwolano nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej i to dlatego, że poprzednie posiedzenie odrzuciło dekret p. wojewody pomorskiego co do budżetu na rok 1933-34. Magistrat postarał się poprzednio, aby poszczególne komisje, a szczególnie budżetowa ów budżet przyjęła, co się też w myśl życzenia stało.

Komisja budżetowa i finansowa na posiedzeniu swem odbytem w dniu 2 bm. powzięła uchwałę, stwierdzającą, że dekret wojewody pomorskiego, odnoszący się do zatwierdzenia preliminarza budżetowego na r. 1933-34 z pewnymi zastrzeżeniami, a zwłaszcza zredukowania ilości pracowników i urzędników magistrackich o 10% oraz obniżenia płac o 15%, uprawomocnił się z dniem 15 kwietnia br. Wobec tego komisja prosi radę o przyjęcie dekretu wojewody pomorskiego. Na zapytanie r. Weissa, czy tamsamem obniża się pensję prezydenta miasta, p. Włodek odczytuje część dekretu, domagając się redukcji i obniżki.

Przewodniczący p. szambelana Szychowski wyjaśnia, że dyskusję należy prowadzić w kierunku stwierdzającym czy dekret się uprawomocnił czy też nie. Po dyskusji nie przyjęto 14 głosami przeciwko 10 wnioskowi komisji budżetowo-finansowej i tamsamem dekret wojewody pomorskiego odrzucono po raz wtóry. Ponieważ rada miejska doszła do przekonania, że dekret ten się nie uprawomocnił, uchwalono wniesienie sprzeciwu do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

P. prezydent prosi o zaprotokolowanie, że

wszelką odpowiedzialność za nieprzyjęcie dekretu wojewody pomorskiego ponoszą ci radni, którzy głosowali przeciwko dekretowi. Po zatwierdzeniu tego punktu obrad uchwalono zaciągnięcie pożyczki w wysokości 100 tysięcy zł z

Święto wioślarstwa polskiego w Grudziądzu

ZBIÓRKA WIOŚLARZY KLUBU POLICYJNEGO I SOKOŁA. MSZA ŚW., POCHÓD, WYCIECZKA ŁÓDZIĄ MOTOROWĄ, OTWARCIE SEZONU W TOW. WIOŚLARZY „WISŁA“, DEKORACJA I ZAPRYSIĘNIENIE OSAD, POŚWIĘCENIE PRZYSTANI SZKÓŁ ŚREDNICH, PRZEMÓWIENIA, DEFILADA, KONCERT, TOWARZYSKIE ZEJŚCIE W „KRÓL DWORZE“.

Jak Polska długa i szeroka, obchodziło wioślarstwo polskie swoje święto otwarcia sezonu w niedzielę, dnia 7 bm. I w Grudziądzu święto wioślarskie wypadło imponująco. O godzinie 8,30 rano zebrali się wioślarze zorganizowani w Tow. Wioślarzy „Wisła“, w Klubie Policyjnym i Sokole na dziedzińcu zakładów „Unja“, skąd wyruszył pochód prowadzony przez prezesa inż. Jagodzińskiego z orkiestrą 64 p. p. na czele, do kościoła pojezuickiego.

Uroczyste nabożeństwo. O godzinie 9 odbyła się uroczysta msza św. śpiewana, którą odprawił prefekt seminarium nauczycielskiego ks. prof. Rogalski. Na chórze śpiewał chór seminarzystów Seminarium Nauczycielskiego pod batutą prof. Dawidowicza.

Pochód. Po mszy św. w karnym orydku stanęli wioślarze ze swymi sztandarami, ale już zespeleni, wszyscy razem. Prowadził prezesa Jagodziński, a oddziały młodzieży szkolnej p. prof. Weber, Klub Policyjny prezesa p. Czerwiński z orkiestrą 64 p. p. na czele.

Otwarcie sezonu w Sokole. Oddział kajakowców Sokola udał się z kościoła wprost do swej przystani, gdzie prezesa gniazda I p. W. Banaszak dokonał otwarcia sezonu i podniesienia bandery, a następnie drużyna oddziału pod przewodnictwem swego kierownika p. Wawrzynkowskiego przygotowała się do odmarszu.

Odjazd motorówką. Przyjeżdżąc uroczystości zamówio motorówkę, którą odwieziono panie i miłych gości do przystani szkół średnich. Zauważyliśmy pp.: prezydenta Włodka, wice-

starostę Bellinę, pułkownika Kustronia, płk. Kieszkowskiego, wizytatorów szkół Wiśniewskiego i F. Matawowskiego, szambelana Szychowskiego, gen. Rachmistruka, płk. Czechowicza, dyr. Wł. Grobelnego - prezesa „Olimpij“, wszystkich dyrektorów i profesorów i profesorów szkół średnich.

Na przystani Tow. Wioślarzy „Wisła“. O godzinie 10 drużyna wioślarska stanęła w karnym szeregu. Prezes p. inż. Jagodziński w serdecznych, dobranych, a miłych słowach powitał władze cywilne, wojskowe, szkolnictwo, gości, towarzystwa sportowe i zebraną brać wioślarską, a następnie wskazał, jakie sukcesy odniosło wioślarstwo polskie.

Odznaczenie i zaprzysiężenie osad. Przed frontem wobec licznych miłych gości udekorował prezesa p. inż. Jagodziński żetonem zasługi 2 wybitnych szermierzów wioślarskich, jedną panią i 2 wybitniejszych panów, którzy w ubiegłym roku przeplłynęli najwięcej kilometrów. Pierwsze miejsce zajął p. Czarnecki, drugie Taukert, a wśród pań jedną najlepszą wioślarką była i jest p. Halina Krynicka.

Na przystani szkół średnich. O godz. 10.30 odbyło się uroczyste poświęcenie pierwszej na Pomorzu przystani wioślarskiej dla młodzieży szkół średnich oraz otwarcie sezonu wioślarskiego.

Uroczystego aktu poświęcenia dokonał ks. dr. prof. Rozkwitalski. Przemówienia powitalne wygłosili pp. wicestarosta Bellina w imieniu p. wojewody pomorskiego, wizytator Wiśniewski w imieniu kura-

tora szkolnego p. dr. Pollaka, pułkownik Kustronia w imieniu dow. okręgu korpusu p. gen. Paslowskiego, prezydent Włodek, prezes „Wisły“ p. inż. Jagodziński, prezes Klubu Policyjnego Czerwiński, prezes Sokola I W. Banaszak, naczelnik Sokola p. Baczyński, prezes Tow. sportowego „Olimpia“ p. dyr. Grobelny, naczelnik drużyn wioślarskich p. prof. Weber wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, orkiestra 64 pp. odegrała hymn narodowy i tamsamem uroczyste podniesiono po raz pierwszy banderę wioślarską szkół średnich w swej nowej i miłej siedzibie, swej przystani.

W serdecznych słowach prezesa tych zespolonych oddziałów wioślarskich szkół średnich p. dyr. Puppel podziękował wszystkim mówcom oraz biorącym udział w czcigodnym gościm i publiczności w tem pierwszym święcie wioślarskim młodzieży szkół średnich.

Defilada łodzi i kajaków. Punktualnie o godzinie 11 odbyła się defilada łodzi i kajaków. Przygrywała orkiestra 64 pp. pod batutą zast. kapelmistrza p. Borowskiego. Defiladę odbierał prezes p. inż. Jagodziński wraz z prezesem dyr. Pupplem.

O godzinie 14 urządziło Towarzystwo Wioślarskie „Wisła“ swe spotkanie towarzyskie w salach reprezentacyjnych „Królewskiego Dworu“. Bawiono się serdecznie w kółku najbliższych a szczerze życzliwych, do tego oddanych wioślarstwu.

Eska.

SZAMOCIN. Wyniki zawodów lekkoatletycznych w dniu 3 maja: trójbój dla pań: I. Kulczyńska (Sokol) 816 p., II. Walaszczykówna (S.) 702 p., III. Sibroczykówna (S.) 609 p. Pięciobój dla panów: I. Luszczewski (S.) 1938 p., II. St. Bein (S.) 1706 p., III. Politowski (S.) 1403 p.

Chojnice.

Z rady miejskiej. Odbyło się posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem p. Kopiczkiego przy udziale 22 radnych, burmistrza dr. Sobierajczyka oraz radców pp. Wagnera i Karmierskiego. Urząd wojewódzki nie zatwierdził budżetu miasta (bieżącego) tak jak go uchwaliła rada miejska. Zażądał skreślenia niektórych pozycji w rozrachunkach jak wydatek na czyszczenie ulic. Urząd wojewódzki jest zdania, że ulice winny zamykać właściciele realności, co przyczyniłoby się do stworzenia funduszu na zwalczanie bezrobocia w wysokości około 30.000 zł. Nie zezwolił również na zaciągnięcie pożyczki z M. K. K. O. w Chojnicach w wysokości 30.000 zł i z Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 15.000 zł, albowiem jak oznaczono w okólniku, ciężka sytuacja finansowa miasta nie pozwala na dalsze zaciąganie pożyczek. Kwota 5.000 zł na P. W. zdaniem urzędu woj. jest za niska i winna być podwyższona. W innych pozycjach rozrachunkowych poczyniono też zmiany. Niezatwierdzony został również uchwalony przez radę miejską dodatek komunalny dla urzędników magistratu, a to z powodu, że w budżecie bieżącym niema pokrycia na niedobory budżetowe. Ponieważ magistrat wykazał pokrycie na niedobory budżetowe, rada ponownie uchwaliła dodatek komunalny. Porekłę objęta przez magistrat za mechaniczną fabrykę koszy, w wysokości 15.000 zł urząd wojewódzki również nie zatwierdził, wychodząc z założenia, że miasto może się narazić na straty. Okazuje się jednak, że magistrat z transakcji tej wyjdzie bez szwanku. Rada ponownie uchwaliła objęcie porokli. Cegielnię miejską w drodze przetargu wydzierżawiono p. Brunce, który zapłaci 100.000 cegieł rocznego czynszu.

Świecie.

Uroczystość 3 maja w Świeciu miała przebieg podniosły. Na dziedzińcu szkoły poprowadzili zgromadzili się miejscowe towarzystwa i szkoły, by stąd przy dźwiękach orkiestry p. Golińskiego udać się do przystani fary, gdzie ks. Zieliński odprawił uroczyste nabożeństwo i wygłosił kazanie. Pienia wykonał chór „Cecylii“ pod batutą dyrygenta Kulczyka. Odbył się pochód ulicami miasta, zakończony defiladą. Najliczniejszy udział w pochodzie wzięli Powstańcy i Wojacy, Stow. Młodych Polek i S. M. P. męskie. W sali Popławskiego urządzono akademię. Program wypełniły: występy orkiestry gimnazjalnej, chóru mieszanego „Cecylii“ oraz wygłoszone płomiennymi słowy, przemówienie prof. Ecksteina.

Odpowiedzi redakcji

Antoni M. Mszano. Do reparacji plotu zobowiązana jest ta strona, po której stoją podpory. Na Pomorzu niema takiej fabryki.

Do Sierakowic, Kartuz, Nowego itd. Dziękujemy za liczne listy z uznaniem dla naszych uwag o „Wasserpolakach“. Ludność pomorska na „Dzienniku Bydgoskim“, redagowanym przez synów tej ziemi, nie zawiedzie się nigdy. Spraw osobistych nie tykamy. Chłamtwo tępiemy we wszystkich objawach. A jeśli cię (jak mówi poeta) złaże niecny gbur, nie trzeba być się gniewać... Pies szczeka, takim jego ród, wszak trudno jest by śpiewać...

Do Byszewa. Przepraszamy. Mylnie nas poinformowano — z Starogardu.

Gniew. Jarmarki 18 maja i 19 listopada skasowano. W kalendarzyku jarmarków, poprawimy.

Tczew.

Dwa pożary w powiecie tczewskim. W ub. sobotę w majątku Kazimierza Ciężyńskiego w Ciempicach około godziny 19 wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie chlewy robotników tegoż majątku. — Tegoż dnia we wsi Wielki Garc (pow. Tczew) w zabudowaniach rolnika Augustyna Brzozowskiego spalony się chlewy 8 robotników rolnych. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

Rzadki i obfity połów. W nocy z 5 na 6 bm. rybacy Lubiszewski i Jakubowski z Tczewa w czasie połowu ryb w Wiśle pod Tczewem

wyłowili olbrzymiego jesiotra wagi 180 funtów, długości 2,80 m, 1 suma wagi 55 funtów oraz 1 łososa wagi 18 funtów. Jak się obecnie dowiadujemy, ryby te (rzadkie okazy w Wiśle) miała zakupić od szczęśliwych łowców jedna z wędzarni gdańskich.

Bezpański koń. Stróż nocny Bolesław Beger z Tczewa w czasie nocnego obchodu swego rewiru na jednej z ulic miasta przytrzymał błąkającego się konia bezpańskiego, którego prawowity właściciel odebrać może w zajezdni „Grand-hotelu“ p. Samborskiego.

Zbrodnia podczas zabawy strażackiej w Baldowie pod Tczewem.

(Od własnego sprawozdawcy).

Tczew, 10. 5. W oberży Prinza we wsi Bałdowo, oddalonej od Tczewa zaledwie dwa kilometry, ochotnicza straż pożarna urządziła zabawę taneczną. Zabawa zakończyła się zabójstwem 23-letniego członka straży sp. Pawła Haze go z Baldowa.

Krótko przed północą Haza wraz z Józefem Witkowskim opuścili salę taneczną, na której pełnili obowiązki porządkowych i dla zacerpnięcia świeżego powietrza udali się drogą w kierunku wsi Knybawa. W oddaleniu 200 m. od Baldowa spotkali młodego robotnika rolnego Franciszka Chełkowskiego z Baldowa i bezrobotnego Anastazego Listewnika z Tczewa. Ci dwaj podeszli do Haze go i Witkowskiego i pozostawali ich wódka, poczem wrócili na salę taneczną, gdzie podпиты Chełkowski i Listewnik wszczęli awanturę z uczestnikami zabawy, a

Chełkowski zabrał się do wybijania okien. Porządkowy Haza polecił kasjerowi oddanie Chełkowskiemu jednej złotówki uiszczonoj opłaty wstępu, poczem wyprosił awanturnika z sali. Chełkowski sali nie opuścił, lecz począł się na nowo awanturować, wskutek czego porządkowi usiłovali awanturnika usunąć z sali. W sieni oberży podczas samotnienia się z awanturnikiem Haza brocząc krwią, upadł. Po upływie 2 minut skończył. Śmierć nastąpiła wskutek wewnętrznego krwotoku, spowodowanego okaleceniem naczyń wątrobę.

Przybyły na miejsce zbrodni komendant posterunku P. P. ze Suchostrzyc przod. Stormowski z posterunkowymi Trzoską i Bakiem odnaleźli ukrytego w łóżku zabójcę Franciszka Chełkowskiego. Narzędzie zbrodni ze śladami krwi (sztylet marynarski) również znalezione.

Nowy Tomysł.

Advokat skazany za sprzeniewierzenie. W ub. tygodniu bawił na sesji wyjazdowej sąd okr. z Poznania (tj. izba karna) w Nowym Tomysłu dla wydania wyroku przeciwko advokatowi Wilhelmowi Kettermannowi w Nowym Tomysłu za sprzeniewierzenie rozmaitych sum oddanych p. K. do dyspozycji jako adwokatowi i zastępcy stron. Rozchodziło się o kilka wypadków i o kwoty około 7—8.000 zł. W jednym wypadku skazano podsądnego na 1 rok, w drugim wypadku na 2 lata więzienia, darując połowę pierwszej kary na podstawie amnestji. Bronił podsądnego znany adwokat poznański p. Władysław Lompa. Zaznaczyć wypada, że p. Kettermann jest Niemcem i był sędzią w pobliskim Wolsztynie do czasu objęcia władzy przez władze polskie. Zasadzonego zatrzymano w więzieniu z uwagi na bliskość granicy i obawę ucieczki zagranicę.

Starogard.

Inauguracja sezonu sportowego. W stacjonarym tu 2 pułku szwoleżerów rokitańskich na inaugurację sezonu sportowego odbyły się zawody konne, których wynik jest następujący: W konkursie oficerskim zwyciężyli: I. miejsce por. Synoradzki Witold na koniu „Wiedeń“, II. miejsce ppor. Rozwadowski Marjan na koniu „Zwój“, III. miejsce por. Linsenbarth na koniu „Zubr“. W II. konkursie oficerskim zwyciężyli: I. miejsce por. Muszyński Zygmunt na koniu „Wódz“, II. por. Linsenbarth Witold na koniu „Koryfeusz“, III. miejsce por. Chołoniewski Andrzej na koniu „Sandacz“. W konkursie podoficerskim zwyciężyli: I. miejsce kapral Gajduś Bronisław na koniu „Pogromca“, II. miejsce wachm. Maston Franciszek na koniu „Tercyna“, III. miejsce wachm. Ratajek Sylwester na koniu „Sidonja“. Po konkursach major Łękowski Tadeusz w zastępstwie nieobecnego dowódcy pułku ppłk. dypl. Mitkiewicza wręczył zwycięzcom nagrody.



Czem się tłumaczy zale ubezpieczonych?

Ciekawe uwagi lekarza o pacjentach Kasy Chorych.

Siedziałem w kawiarni z pewnym lekarzem, którego praktyka rozciąga się i na Kasę Chorych. Powiada on do mnie:

— W „Dzienniku Bydgoskim” tyle razy pozwoliliście zabierać głos pacjentom, którzy wnosili skargi na Kasę Chorych, a nigdy jeszcze nie spytałem lekarza, jakie jest jego w tej kwestii zapatrywanie.

— Proszę, mów pan.

— Otóż nie da się zaprzeczyć, że niektóre

ZALE UBEZPIECZONYCH SĄ UZASADNIONE.

Jednakowoż wina nie zupełnie leży po stronie Kas. Gdyby pacjenci Kas Chorych mieli więcej zmysłu społecznego, i uważali tę instytucję za własną, gdyby rozumeli, że winna ona pomagać im w najcięższych chwilach życia, to fundusze Kasy wyglądałyby inaczej, i nie potrzebowałyby wprowadzać ograniczeń przy udzielaniu pomocy lekarskiej, medykamentów, zasiłków itd.

— Skargi na Kasę Chorych idą głównie w tym kierunku, że lekarz jest tak ograniczony w wyborze lekarstw.

— Wiem, ale do wprowadzenia tych ograniczeń przyczynili się sami pacjenci. Ja pracuję w Kasie Chorych już przeszło 10 lat. Zapewniam pana, że na kilkunastu dniennych pacjentów, jacy do mnie przychodzą,

POŁOWA JEST SYMULANTÓW.

Symulują zaś z trzech względów. Jedni, aby na parę dni wymigać się od pracy, drudzy, aby dostać z Kasy należyne zasiłki. A są wreszcie i tacy, którzy mają chorych znajomych, nieczłonków Kasy, którzyby zatem ze świadczeń Kasy nie mogli korzystać. Zgłaszają się więc i symulują choroby swych znajomych, aby zdobyć dla nich poradę i bezpłatne lekarstwa. To odnosi się zwykle do takich nieuchwytnych chorób jak reumatyzm, ból żołądka, bezsenność itd.

— Czy panom tak trudno odróżnić symulanta od rzeczywiście chorego?

— To zależy od choroby. Trudno np. jest skonstatować reumatyzm. A czy pan uwierzy, że są tacy, którzy dlatego tylko domagają się od Kasy świadczeń, aby — jak powiadają —

ODBIĆ SVOJE WKŁADKI DO KASY!

Korci go ta myśl, że on czy jego chlebodawca wpłacił za niego tyle i tyle, a on z tego narazie nic niema. Już niejeden pacjent mi powiedział: Panie, toż ja za ten miesiąc ani mojej wkładki sobie nie powetowałem! Pan przyzna, że przy takiej mentalności członków trudno Kasie Chorych związać koniec z końcem! I dlatego te ograniczenia co do lekarstw. Cierpią na tem prawdziwie chorzy, droższych lekarstw potrzebujący.

— Czy członkowie Kas rekrutują się ze samych niezamożnych ludzi?

— Otóż widzi pan, do Kasy należą niejednokrotnie (choć zwykle obowiązkowo) ludzie tak dobrze sytuowani, że właściwie mogliby oni i powinni być do lekarza prywatnie i na własny koszt, a

FUNDUSZE KASY OSZCZĘDZAĆ DLA PRAWDZIWIE POTRZEBUJĄCYCH.

Niestety, tacy członkowie należą do wyjątków.

— Czy pan zna jakie środki poprawy tych stosunków?

— Trudno o nie przy tej powszechnej depresji gospodarczej, gdy nawet najsolidniejsi pracodawcy zalegają nie z własnej winy ze składkami. Jedno byłoby bardzo wska-

zane: uświadamiać członków o prawdziwych celach i zadaniach Kas Chorych, wpływać na nich umoralniająco, pouczać, aby niepotrzebnie i lekkomyślnie nie obciążali i nie wyciskiwali Kasy, bo dzieje się to ze szkodą dla prawdziwie potrzebujących pomocy.

— I pan sądzi, że taka propaganda odniosłaby skutki?

— Niech na 10, którzy to przeczytają, jeden tylko się poprawi, to będzie to już dla Kasy wielkim odciążeniem.

— A co pan sądzi o projektowanych reformach Kas Chorych w Niemczech?

— Mają one polegać na tem, że chory ma prawo do pomocy tylko w tej wysokości, ile włożył do Kasy. Ma to swoje dobre, ale ma i złe strony. Praktyka to pokaże.

Pomór dziecięcy.

Druty telegraficzne rozniosły po kuli ziemskiej wieść, że Mussolini polecił aresztować dyrektora neapolitańskiego Instytutu seroterapicznego prof. Kamila Terzi, którego szczepionki przeciwdyfterytowej wysłały na tamten świat 10 dzieci.

W ostatnich dniach w licznych prowincjach północnych Włoch, bardzo wiele dzieci zachorowało po dokonaniu szczepienia antydifterytowego. Dzieci te dostawały nagłego kaszlu. Dziesięcioro z nich skoczyło z wiec w kurczach paraliżu.

Zaalarmowane tem władze wysłały do

tych prowincji wybitnych lekarzy-specjalistów, aby ratować szczepione dzieci. Medjolan, Treviso, Genua — oto główne ośrodki zachorowań dzieci po tej szczepionce.

Mussolini, dowiedziawszy się o tem, telegraficznie polecił prefektowi prowincji zapiekiwanie się dziećmi, aby za wszelką cenę ratować ich od śmierci, a tymczasem kazał zamknąć Instytut Seroterapiczny w Neapolu, zaś jego właściciela, prof. Kamila Terzi i jego asystenta, Mariana Testa — osadzić w więzieniu, przeprowadzając jednocześnie bardzo surowe dochodzenia.

Elektryczne serce.

Nowy aparat do transfuzji krwi.

Znany uczonec francuski, prof. Becart, zademonstrował przed kilku dniami na zebraniu paryskiego towarzystwa lekarskiego swój najnowszy aparat do transfuzji krwi. Aparat ten różni się tem od dotychczasowych, że jest

poruszany elektrycznie.

Funkcjonuje on zupełnie analogicznie jak żywe serce, naśladując do złudzenia **śsąco-tłoczącą akcję serca ludzkiego**. Przy użyciu tego aparatu, cały zabieg przetoczenia krwi odbywa się bar-

dzo szybko i składnie, nie stanowiąc żadnego urazu dla narządu krążenia człowieka chorego, któremu wlewa się krew.

Aparat funkcjonuje tak precyzyjnie i tak uderzająco odpowiada akcji serca, że wykres graficzny jego rytmiki odpowiada zupełnie

ściśle wykresowi akcji serca.

Demonstracja dr. Becarta spotkała się z żywym zainteresowaniem paryskiego towarzystwa lekarskiego.

Dlaczego ludzie płaczą?

Płacz bez łez.

Medycyna zajmuje się ostatnio poważnie przyczynami płaczu, a raczej, przyczynami łez ludzkich.

Wiadomo, że można ronić łzy ze śmiechu, a płakać bez łez. Istnieją ludzie skłonni do częstego płaczu; tacy, którzy płaczą rzadko, a co najdziwniejsze i tacy, którzy są „psychicznie” całkiem niezdolni do płaczu.

Lzy mogą być wywołane całkiem fizycznymi przyczynami, jak dostanie się obcego ciała do oka, podrażnienie „parasympatyczne”, jakie bywa przy chorobie morskiej; istnieje nawet trucizna, która zastryknięta wywołuje potoki łez.

Lzy nie mają więc wyraźnego zwią-

ku z przejściami natury psychicznej; w każdym razie, niezawsze. Niekiedy, smutne okoliczności wywołują u nerwowych właśnie śmiech.

A jak się dzieje ze zwierzętami? Prof. Brandes, który dokonał licznych obserwacji po ogrodach zoologicznych, twierdzi, iż istnieją u zwierząt trojaki gruczoły utrzymujące wilgoć w gałce ocznej. Tylko małpy i nietoperze mają jeden gruczoł łzowy i rzadko wydzielają łzy. Profesor miał orangutanga, który płakał często ale bez łez.

Lzy są zresztą świetnym środkiem dezynfekcyjnym: rozpuszczają niektóre bakterje. Jedna łyza może unicestwić miliony mikrobów.

Frontem do słońca.

W kąpielisku francuskim Aix les Bains powstała ciekawa budowla do leczenia promieniami słońca, która cały dzień obraca się za słońcem tak, że kabiny lecznicze znajdują się ustawicznie prostopadle do padających promieni słońca.

Ta część budowli, która się obraca, umieszczona jest na wieży, w której znajdują się wszelkiego rodzaju aparaty miernicze i laboratorja.

Ciekawa ta budowla jest eksperymentem architektonicznym pod każdym względem i możliwym jest, że da początek nowym budowlom sanatoryjnym.

Nowy sposób leczenia artretyzmu i ischiasu.

W Empoli lekarz prof. Gino Pagliai wynalazł nowy sposób leczenia zastarzałego artretyzmu i ischiasu. Metoda prof. Pagliaiego zastosowana w setkach wypadków w miejscowym szpitalu, którego jest on pierwszym, daje rezultaty wprost zdumiewające. Prof. Pagliai został zaproszony do Paryża, aby tam zaprezentować nową metodę leczenia.

Narazie Empoli stało się ośrodkiem, do którego zjeżdżają się chorzy za wszystkich stron Włoch.

Sprzedaż mózgu jasnovidza za 100 tysięcy dolarów.

Jasnovidzem Meksyku jest pan H. N. Damus, Niemiec z pochodzenia. Poludniowcy są, jak wiadomo, szczególnie przesadni, co wpływa na powodzenie wróżbity.

Pan Damus przepowiada z gwiazd i prepowiednie jego — jak niesie fama — mają moc pewników. Świadectwem tego wysokiego autorytetu jest niezwykła propozycja uchzonego psychjatra z New-Yorku, który chce posłać mózg pana Damusa za cenę stu tysięcy dolarów!

Tranzakcja nie do odrzucenia, zwłaszcza, że przedmiot kupna ma być doręczony dopiero po śmierci właściciela; a pan Damus cieszy się dobrem zdrowiem i nie ma skłonności samobójczych.

To też idzie do rejenta i podpisuje umowę, z małym wszakże zastrzeżeniem: otrzymania po ukończeniu lat 50-ciu (obecnie liczy sobie lat 31) zadatku dwudziestu tysięcy dolarów. Resztę nabywca ma wypłacić po jego śmierci osobie, wskazanej w testamencie.

Lekarz amerykański jest podobno pełnomocnikiem Instytutu psychologii doświadczalnej w New-Yorku, któremu zależy na odnalezieniu w mózgu ośrodka jasnowiedzenia.

Sanatorium, które obraca się za słońcem.

W kąpielisku francuskim Aix les Bains powstała ciekawa budowla do leczenia promieniami słońca, która cały dzień obraca się za słońcem tak, że kabiny lecznicze znajdują się ustawicznie prostopadle do padających promieni słońca.

Ta część budowli, która się obraca, umieszczona jest na wieży, w której znajdują się wszelkiego rodzaju aparaty miernicze i laboratorja. Ciekawa ta budowla jest eksperymentem architektonicznym pod każdym względem i możliwym jest, że da początek nowym budowlom sanatoryjnym.

Jąkanie oraz wadliwa wymowa.

Napisał J. Lange.

Mowa jest nieocenionym skarbem człowieka. Dzięki niej ludzie się między sobą porozumiewają i wyrażają swoje myśli, odkrywając głębie ducha. **Człowiek pozbawiony mowy jest nieszczęśliwym kaleką.** Dotyczy to i wszystkich posiadających wadliwą wymowę, jak w pierwszej linii: **jąkanie, późnie helkot, niewyraźne wymawianie (polykanie liter), seplenienie itp.**

Omówię na samym wstępie **jąkanie**, które zaliczyć można do najczęstszych wad językowych. Obarczonych tą wadą jest w Polsce zgóra 1½%, t. zn. **około 460.000 osób.**

Jąkającego się cechuje nieśmiałość, okropna bojaźliwość, niewyrobinienie towarzyskie, smutek, przygnębienie i unikanie ludzi. Przy wymowie zachodzą skurcze twarzy, mruganie oczami, krecenie głową, częstsze tryskanie śliną, młaskanie językiem, wibracja ust, machanie rękami, tupanie nogami i wiele innych ciężkich objawów.

Na jakim to powstało podłożu, niejeden zapyta.

Zdaniem pedagogów specjalistów i lekarzy psychjatrów, źródło złego tkwi przede-wszystkiem w nadwyrężonym układzie psychicznym i nerwowym. Są to zaburzenia nerwowe, które powodują nierówną współ-

pracę oddechu z narządami mowy, w następstwie — **jąkanie**. Dodatkowe objawy, np. ruszanie członkami, skurcze twarzy się wyrazem walki, jaką stacza chory, chcąc mówić płynnie.

Największy procent obarczonych tą wadą powstaje przez **zaleźnienie**. Chorych spotykamy w różnym wieku, w każdej płci — a najwięcej w plei męskiej. Zajrzyjmy w duszę chorego. Niejedno dziecko przez nieumiejętność wychowawczą rodziców zakorzenilo w sobie, poza lękiem, niedomawianiem liter. Stąd powstają zacięcia się w mowie, które z czasem urastają do zastraszających rozmiarów. Albo wprost przeleźnienie, nieoczekiwany uraz, upadek, powodują poważny i dotkliwy defekt w mowie. Nie raz najniewinniejszy wypadek **chłosty** lub **strachod**, **strasznie**, **wystrzał** itd. są przyczyną jąkania.

Pierwszą gehennę katuszy przechodzi dziecko w okresie szkolnym, kiedy zeń sztydzą współuczniowie, kiedy otrzymuje szydercze i dokuczliwe epitety i zostaje raz na zawsze napiętnowane mianem: **jąkały!**

Co cierpi takie dziecko, trudno jest opisać. Niejedno ambiłne, o szerszym pokro-

ju ducha, jest skazane na niezrozumienie i wieczną zakale. To powoduje zamknięcie się w sobie i usunięcie się od towarzystwa. Należy więc mieć specjalną pieczołowitość i pobłażanie dla takiego chorego dziecka.

Tak samo ujemnie wpływa na jąkałe srogie obchodzenie się w domu. Zakorzenie wstydu i bojaźni odczuwa się dopiero w latach dojrzalszych. Dorastająca panna, czy młodzieniec jasno sobie zdają sprawę z tego, że są **śmieszni**, że mogą być wykpieni i okropnie w życiu cierpią. Nietylko, że nie mogą objąć żadnego stanowiska, ale są i ciężarem dla społeczeństwa! A przytem, ile nieraz dzielnych i zdolnych jednostek marnuje się. Na każdym kroku cierpią. O jąkaniu mówiono i pisano wiele, ale jakoś nie chciano do tej pory tem się głębiej zająć.

Historja notuje, że jąkał się Demostenes, Mojżesz, który jako dojrzły mąż wstydząc się swej wady, prosi Boga, który go zrobił wystannikiem swoim, aby mu dał mowę. Przykładów można zewsząd przytoczyć bez ładu.

Karygodne jest stanowisko społeczeństwa. W starożytności sady wydawały wyroki, że obarczony wadą mowy jest niedorozwiniętym i umysłowo chorym. Poprostu dzieci takie zabijano lub topiono.

W sztukach teatralnych widzimy jąkałów w charakterze idjotów lub półgłówek. Uprzytomnijmy sobie, ile cierpi człowiek obarczony tą wadą, kiedy gdzieś idzie? Ile to zdrowia go kosztuje?

Stanowisko rodziców chorego jest również bardzo dziwne. Przeważnie takie dzie-

cko traktują jako zboczone umysłowo, lub raczej pobłażają, mówiąc: „Ono z tego wyrośni!” A zapominają o tem, że im więcej zakorzeniony defekt, tem trudniej go usunąć.

Zainteresowani zapytają, czy jąkanie jest uleczalne i jak ująć leczenie. **Jąkanie jest usuwalne.** Leczenie polega na nauce wymowy, zastosowaniu psychoterapii, zmianianiu przekonań chorego. Ani wiek, ani pleć nie stanowią tu żadnej przeszkody. Uczymy chorego oddychać głęboko; artykuluować dobrze zgłoski; gimnastykujemy narządy mowy, stosujemy masaż twarzy i staramy się kojarzyć wydech z głosem. I tak powoli postępuje nauka wraz z leczeniem psychiki, z wyrobieniem innego, lepszego pojęcia na świat i na lepszą przyszłość. Chory opanowawszy oddech, narządy mowy i siebie, zaczyna dobrze mówić. A więc **tylko racjonalna kuracja postawić może „jąkałe” na nogi.** Lekarz chorób nerwowych, ani psychjatra nie poprawi w tym wypadku mowy, może jedynie tylko poprawić stan nerwowy pacjenta.

Jedni pedagogzy w tym kierunku, to **lingwiści**, którzy specjalnie zajmują się wymową, specjalnie mają studia za sobą i mogą wady te wyplenić.

W Polsce poza jedną szkołą żydowską w Warszawie, żadnej uczelni nie posiadamy.

Pragnę więc apelować do całego społeczeństwa, aby, jak innych chorych i ułomnych, również i „jąkałów” nie wyeliminowało z pośród swojej opieki i przytulilo tych biednych gorąco do swego serca.

Kronika

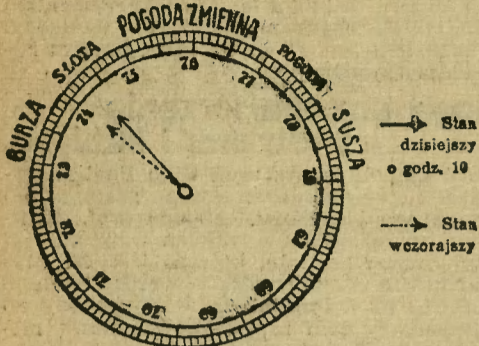
Bydgoszcz, dnia 10 maja 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Antonina b., Izydora r.
Jutro: Franciszka w. i Mamerta b.
Wschód słońca o godzinie 4,11.
Zachód słońca o godzinie 19,42.

Stan pogody.

Przeważnie pochmurno, miejscami deszczyca. Dość ciepło. Najpierw słabe, potem umiarkowane wiatry południowe i południowo-zachodnie.



DYŻUR NOCNY APTEK

od 8. V. do 14. V.

- 1) Apteka Piastowska.
- 2) Apteka pod Orłem.

MUZEU MIEJSKIE otwarte codziennie od 19—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie wystawa obrazów „Morze Polskie“.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę, „PEPPINA“ z efektownym baletem.

W czwartek arcydzieło Szyllera w poetyckim przekładzie Hlakowiczówny „DON KARLOS“.

Ostatni raz „KOBIECI I SZMARAGD“ po cenach o 50 procent niższych ukaże się w piątek, dnia 12 bm.

W pełnych próbach pod kierunkiem dyr. Stomy głoszny faktomontaż „FRAULEIN DOKTOR“, której wystawienie poprzedza sława niebywałego powodzenia na scenie lwowskiej i poznańskiej.

W dziale muzycznym ostatnia nowość węgierskiego repertuaru „NIEBIESKI MOTYL“. Próby w całej pełni.

Od soboty kasa teatru czynna będzie codziennie od godz. 11—2 i od 6—8.



Wierny towarzysz

i niezawodny stróż domu i mienia. Nabyto go przez drobne ogłoszenie bardzo korzystnie. Tak samo skutecznie pośredniczą drobne ogłoszenia w „Dzienniku Bydgoskim“ przy sprzedażach, kupnack, dzierżawach, zamianach itp. — Przez drobne ogłoszenie będziesz miał powodzenie!

Komunikat Prezydenta Miasta.

Zgromadzenie Narodowe dokonało w dniu 8 maja br. wyboru Głowy Państwa Polskiego. Ta najwyższa godność Rzeczypospolitej przypadła ponownie Panu Profesorowi Ignacemu Mościckiemu.

Na intencje Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej Najdosłojniejszego Gospodarza, odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 9-ej rano, na które zapraszam najuprzejmiej przedstawicieli wszelkich władz i urzędów, organizacji społecznych oraz obywatelstwo naszego miasta.

Bydgoszcz, dnia 10 maja 1933 r.

PREZYDENT MIASTA:

(—) L. Barciszewski.

Z Biblioteki Miejskiej.

W ubiegłą sobotę złożył wizytę Bibliotecze Miejskiej konsul czechosłowacki z Poznania, p. Dolezał. Zwiedzał Bibliotekę w towarzystwie profesora wyższej szkoły handlowej poznańskiej, p. Hanusza, prezesa bydgoskiego Tow. Czesko-Słowackiego dra Szymanowskiego i radcy Tubielewicza.

P. konsul Dolezał żywo zainteresował się rozwojem Biblioteki Miejskiej, poświęcając m. in. szczególną uwagę księgozbiorowi Lenina, dziełku prezydenta Czechosłowacji, Massaryka o Słowianach (w języku polskim) z własnoręcznym podpisem autora, jak również introligatorni Biblioteki Miejskiej. Oglądając

DRUKI SŁYNNYJ BIBLIOTEKI BERNARDYNSKIEJ,

wypytywał o sposób konserwowania starych druków, które to pracy poświęca Biblioteka troskliwą uwagę, jako najważniejszej w całym zadaniu introligatorni bibliotecznej. Chwałił umiejętność dostosowania się do starych opraw z XV i XVI stulecia i precyzyjność spajania w jedną możliwą całość pokruszonych kartek inkunabułów.

— Dyplom magistra filozofii uzyskał na uniwersytecie poznańskim w zakresie pedagogiki p. Henryk Śmierchalski z Labiszyna.

— Dziś koncert w auli gimnazjum Kopernika. Przypominamy, że wielki koncert komitetu budowy kościoła św. Wincentego a Paulo odbędzie się dzisiaj, t. j. w środę o godzinie 20-ej w auli gimn. Kopernika. Koncert wywołał w mieście naszym wielkie zainteresowanie, zwłaszcza ze względu na ciekawy program, osoby wykonawców, prof. Miejskiego Konserwatorium Muzycznego, a także ze względu na szlachetny cel, który przyświeca całej imprezie.

Przed największą imprezą sezonu lekkoatletycznego w Bydgoszczy.

Pod znakiem biegu „Dziennika Bydgoskiego“.

Doroczny bieg „Dziennika Bydgoskiego“ na przełaj odbędzie się w czwartek, dnia 25 maja rb. (Dzień Wniebowstąpienia Pańskiego) o godz. 12,30 w południe.

Bieg dostępny jest dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, którzy ukończyli 18-ty rok życia.

Przebieżenie biegu wynosi 3000 mtr. ze startem i metą na Stadjonie miejskim w Bydgoszczy. Podczas biegu obowiązują przepisy P. Z. L. A.

Klub, którego zawodnik zdobędzie pierwsze miejsce, otrzymuje wartościową nagrodę wędrowną „Dziennika Bydgoskiego“, ufundowaną w r. 1929 po zdobyciu przez K. S. Polonja-Bydgoszcz dotychczasowej na stałe. Nagroda ta przechodzi na własność klubu po trzykrotnym z rzędu lub pięciokrotnym bez względu na kolejność zdobyciu.

Lista dotychczasowych zwycięzców przedstawia się następująco: 1929 r. Walenty Mędrzycki, Pułk Radjotelegraficzny Warszawa, 1930 r. Franciszek Janowski „Sokol“ Poznań-Śródmieście, w r. 1931 nie odbył się bieg, 1932 r. Lucjan Hocheisel, Bydgoski Klub Sportowy „Polonja“ Bydgoszcz.

Dziesięciu pierwszych zawodników otrzymuje żetony, zaś wszyscy uczestnicy biegu sportowe poświadczenia pamiątkowe. Ponadto klub, który wykaże się największą ilością zawodników, kończących bieg, otrzymuje nagrodę honorową. Niezależnie od powyższych nagród przewidziane są wartościowe nagrody osobiste dla kilkunastu zawodników.

Zgłoszenia do biegu nadsyłać należy do dnia 20 maja rb. włącznie pod adresem wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego“ (Dział Sportowy) ul. Poznańska 12/14.

Zawodnicy zapisani do biegu, zobowiązani są stawić się w dniu 25 maja r. b. o godz. 10-tej przed południem na Stadjonie miejskim w Bydgoszczy celem przeprowadzenia badania lekarskiego.

Zawodnicy zamiejscowi otrzymują poświadczenia, które upoważniają do uzyskania zniżki kolejowej w drodze powrotnej (50%).

Szcześliwe Losy

nabywajcie tylko w chrześcijańskiej Kolekturze Kapturkiewicza Marszałka Focha 13, tel. 62. Popierajmy swoich, bo nato zasługują

Sokol żeński.

Dziś, środa, ćwiczenia gimnastyczne młodzieży oddziału II od godz. 5-ej w szkole wydziałowej, ul. Konarskiego.

Wieczorem o godz. 8-ej lekcja kursu ratowniczego. Jak najliczniejsze przybycie wszystkich członków bardzo pożądane.

Okręgowy Wydział Sokolic

wzywa wszystkie sokolice miasta Bydgoszczy do licznego udziału w lekcji kursu ratowniczego, która odbędzie się dziś, w środę, 10 bm. o godz. 8-ej w sekretariacie. Wykład na temat fizjologii p. dr. Kretowicza. Punktualne przybycie jest konieczne.



Pomocnicy.

(js). Na budowlach zajęcia są nietylko rzemieślnicy: murarze i cieśle, ale potrzebne są także siły pomocnicze, które donoszą materiał. — Ciężki to chleb! Bez ustanku trzeba ładować cegły na nosze względnie płasko do kosiarek i wnosić niewygodny ten ciężar nieraz na wielką wysokość po zdradliwych drabinach i słabych deskach. Wynagrodzenie jest skromne, w dodatku zajęcia rozciągają się tylko na miesiące ciepłe. Zimą świętuje się. Ale i latem mamy tysiączne rzesze bezrobotnych „handlangierów“, wszak kryzys nie pozwala na pełne rozwinięcie się sezonu budowlanego.



Triumf byłej artystki bydgoskiej.

Marja Kaupé jedzie do Wiednia.

Niewątpliwie bydgoskich melomanów zainteresuje wielki sukces cenionej sopranistki p. Marji Kaupé, odniesiony na konkursie kwalifikacyjnym w Warszawie. W konkursie tym brało udział kilkadziesiąt śpiewaczek a pierwsze miejsce zajęła p. Kaupówna. Przewidywania „Dziennika Bydgoskiego“ okazały się więc trafne: Marja Kaupé w najbliższych dniach wybiera się na międzynarodowy konkurs śpiewaczek do Wiednia i zabysnie w stolicy naddunajskiej swym niezwykłym talentem.

W dzisiejszą środę, krótko przed wyjazdem do Wiednia głos jej uniesie się na falach eteru. Radjostacja warszawska oraz wszystkie inne rozgłośnie polskie przynioszą około godz. 6,30 po poł. koncert z udziałem p. Marji Kaupé. W programie arje operowe z „Traviaty“, „Flet Zaczarowany“ i inne.

Znakomitej śpiewaczce, która pierwsze swe kroki na deskach scenicznych — po u-

kończeniu konserwatorium — stawiła w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy, życzymy zdobycia dalszych laurów na gruncie międzynarodowym w Wiedniu. Do dyr. Stomy natomiast zwracamy się z prośbą, ażeby pozyskał p. Marję Kaupé, po jej powrocie z Wiednia, chociażby na szereg występów gościnnych w naszym mieście.

Z sali sądowej.

Weksle pierwszym krokiem do niezgody wśród przyjaciół.

Stara historia, która powtarza się w różnych wariantach: nie chcesz pozbyć się dobrego przyjaciela, nie dawaj się z nim w sprawy wekslowe, ani też nie pożyczaj mu pieniędzy. Weksle właśnie mają tę cechę, że odpychają przyjaciół od siebie. Nieszczęsne weksle! Jakże morze łez wycisnęły już z ocz ludzkich, jak wielką ilość mniejszych lub większych tragedii spowodowały, poróżniając ludzi między sobą.

Tragicomiczna historia wekslowa dwóch dobrych przyjaciół była onegdaj przedmiotem rozprawy sądowej przed sądem okręgowym w Bydgoszczy. Gospodarze Czesław Skonieczny i Waclaw Jurek, obaj zamieszkali w powiecie żnińskim, żyli przez długi czas w doskonałej przyjaźni. Weksle ich poróżniły. Często dopomagałi sobie wekselkami, ażeby wybrnąć z przejściowych kłopotów finansowych. Wystawiali weksle, żyrowali jeden drugiemu i kreśliłi się jak mogli. Pewnego dnia jeden z przyjaciół, mianowicie Jurek otrzymał awiz (zawezwanie) do zapłaty trzech weksli w wysokości 1500 złotych. Niemało był tem zdziwiony, gdyż nie mógł sobie przypomnieć, żeby kiedykolwiek wystawił takie weksle. Na nic nie przydały się medytacje: podpis Jurka figurował na wekslach, więc z bólem serca trze-

ba było wykupić weksle.

Dopiero później, gdy Jurek smutną tą historię opowiedział swemu przyjacielowi Skoniecznemu, ten ostatni przyznał się, iż sam jest wystawcą wspomnianych weksli i pozwolił sobie podpisać weksle nazwiskiem swego przyjaciela. Podrobienie podpisu nie było cprawda rzeczą łatwą, jednak udało mu się. To już było za grubo. Poszkodowany przyjaciel na sumę 1500 zł wniósł skargę do sądu o ukaranie Skoniecznego za fałszowanie podpisów na wekslach.

Przed sądem Skonieczny oświadczył, że przyjaciel upoważnił go do podpisania weksli w jego imieniu a ponadto zwrócił już Jurkowi pieniądze z tytułu weksli. Czy litosie nie ogarnia Jurka — oświadczył dalej Skonieczny — że jego „najlepszy“ przyjaciel zasiadający na ławie oskarżonych? Jurek usłyszawszy te słowa wzruszył się i — nastąpiła przed sądem czuła scena pojednania obu przyjaciół. Jurek potwierdził przed sądem zwrot pieniędzy przez Skoniecznego i nie wykluczył możliwości, że zezwolił przyjacielowi podpisać weksle jego nazwiskiem, więc sąd uwolnił Skoniecznego od winy i kary. Znowu pojednani opuścili obaj przyjaciele salę sądową. Niech żyje zgoda i przyjaźń!

Tysiączne rzesze Polaków w Ameryce ślubują bronić naszego Pomorza

Chicago, 7. 5. (PAT) W parku Humboldt u stóp pomnika Kościuszki odbyła się imponująca uroczystość, w której wzięły udział tysiączne rzesze Polaków zamieszkałych w Chicago oraz przybyłych z okolicznych miast. W uroczystości wzięł udział ambasador Rzeczypospolitej w Waszyngtonie Stanisław Patek, **generał Górecki**, konsul generalny Zbyszewski oraz liczni przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji polskich. Wygłoszono szereg przemówień, m. i. przemawiał generał Górecki, który zaznaczył, że

przemawia, jako żołnierz polski.

W przemówieniu podkreślił z jednej strony wysiłki pokojowe Polski, z drugiej zaś gotowość Polski do obrony granic.

Ambasador Patek zaznaczył, że przwozi pozdrowienie Polski dla Polaków amerykańskich, których misją jest przyczynić się do wzajemnego zrozumienia

Oficerowie rezerwy przy pracy.

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Bydgoszczy biegły interesujący dla siebie w Bydgoszczy zawiadania, że w dniu 23 bm. o godzinie 19-ej odbędzie się doroczne walne zebranie w Resursie Kypieckiej, ul. Jagiellońska. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Następna gra aplikacyjna na mapach odbędzie się w nadchodzący piątek, 12. maja, dla oficerów rezerwy i podchorążych rezerwy artylerji w kasynie oficerskiej 15 pał. przy ulicy Gdańskiej. Początek o godz. 20. Oficerowie i podchorążowie rezerwy piechoty i służb mogą wzięć udział.

Jak widać zarząd miejscowego Koła Z. O. R. rozwija dzielnie swoją działalność na polu przysposobienia wojskowego pomiędzy członkami Koła Związku Oficerów i Podchorążych Rezerwy.

Zarząd Tow. kolonij i telegrafów w Bydgoszczy zawiadania, że w dniu 23 bm. o godzinie 19-ej odbędzie się doroczne walne zebranie w Resursie Kypieckiej, ul. Jagiellońska. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Stowarzyszenie restauratorów, właścicieli hoteli, kawiarni i t. p. przypomina swoim członkom, że jutro (w czwartek) o godzinie 4.30 odbędzie się doniosłe obrady w lokalu p. Kujańskiego przy ul. Fordońskiej.

Chce Pani tanio ugotować obiad? Proszę przyjść do bezpłatnej praktycznej pokaz gotowania na gazie, który odbędzie się w czwartek, 11 bm. o godz. 5.30 po poł. w sali pokazowej (budynki Dyrekcji Gazowni, wejście od podwórza). Podczas pokazu rozlosowane będą pomiędzy P. T. Publiczności bezpłatna premia w postaci kuchenki lub innego aparatu gazowego.

Kurs jazdy konnej dla pań. Sekcja sportowa Przystosowania Wojskowego Kobiet urzędu kursa jazdy konnej dla członkiń na warunkach bardzo dogodnych. Poza tym przyjmuje zapisy na kurs szwoferski. Informacji udziela sekretariat w wtorki i piątki od godz. 17—19, ul. Jagiellońska 15.

Z walnego zebrania Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Odbyło się w Bydgoszczy walne zebranie Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, które zajął prezes dr. Wiecki, prosząc na przewodniczącego ks. prefekta Średzińskiego, do pióra p. Wyszkorowskiego.

Sekretarka pani Górska w wyczerpującym sprawozdaniu, które owacyjnie przyjęto, streściła całoroczną żywą działalność Towarzystwa. Starania zarządu szły głównie w kierunku zainteresowania sztuką szerszych warstw społeczeństwa, by podnieść poziom kulturalny pod tym względem mocno dotąd zaniedbany. Zaproponowano zatem popularne wykłady z zakresu sztuki i miejscowych stowarzyszeniach i zrzeszeniach. Dotąd cztery towarzystwa skorzystały z zaofiarowanych wykładów. Zarząd czeka dalszych zgłoszeń i gotów każdego czasu stawić do dyspozycji prelegentów. Wielką zasługą w zrealizowaniu tych wykładów przynależało gotowość i bezinteresowność prof. Marjana Turwidu.

Powstało starania czyniono około
**STWORZENIA TU W BYDGOSZCZY
SZKOŁY SZTUK PIĘKNYCH.**

Rokowania z kuratorem rozbiły się jedynie dla braku odpowiednich gwarancji finansowych, które młode nasze Towarzystwo dać nie było w stanie.

i zacieśnienia więzów, nawiązanych przez Kościuszkę i Pułaskiego między obu krajami.

W Cleveland (Ohio) na śniadaniu, wydanem na cześć generała Góreckiego przez Legion Amerykański przemawiał burmistrz miasta Müller. Przemówienia

transmitowały 3 stacje radiowe. Generał Górecki, **prezes Federacji międzynarodowej uczestników Wielkiej Wojny ostro wystąpił przeciwko propagandzie rewizjonistycznej Niemiec**, nazywając dążenie do rewizji granic „bandytyzmem” w stosunkach międzynarodowych.

Niemcy dążą do rozbięcia konferencji rozbrojeniowej.

Anglicy nie tracą nadziei.

London, 10. 5. Times omawiając konferencję rozbrojeniową stwierdza, że premier Mac Donald nie zamierza podejmować w Genewie ponownej próby pośredniczącej.

Główny punkt obecnych trudności leży nie w Genewie, lecz w Berlinie. Propozycje niemieckie są stanowczo skierowane nie tylko przeciwko literze, ale i idei przewodniej angielskiego projektu rozbrojeniowego. Trzeba sobie jasno zdawać sprawę z tego, że poprawki niemieckie zmierzają do rozbięcia planu angielskiego.

W ubiegłych latach Niemcy ustawicznie narzekali, że narzucono im system długoletniej służby wojskowej. Obecnie, gdy zaproponowano skrócenie czasu służby wojskowej we wszystkich państwach, chcą utrzymać w dalszym ciągu swą armię zawodową. Kancelarz Hitler oświadczył kilkakrotnie z naciskiem, że obecny system wychowawczy młodzieży niemieckiej ma na celu uchronić ją przed demoralizacją. Tymczasem jeden z wybitnych jego zwolenników stwierdził wyraźnie, że **ostatcznym celem obywateli pracy jest wyszkolenie wojskowe.** Pismo angielskie stawia wobec tego pytanie: czy Niemcy zamierzają całą swą ludność przygotować do służby wojskowej mimo że posiadają jedną z najlepszych armii jawnych?

Jeżeli tak się sprawa przedstawia, to konferencja rozbrojeniowa skazana jest na rozbięcie a odpowiedzialność za jej nieudanie spadnie wyłącznie na Niemcy.

Decydujące rozmowy w najbliższych dniach.

Genewa, 10. 5. (PAT). Wyznaczone na wczoraj rano posiedzenie przedwidziane konferencji rozbrojeniowej zostało odroczone do południa celem umożliwienia dalszych rozmów między delegacjami. **Rozmowy takie odbyły się pomiędzy delegacjami Francji, Polski, małej ententy i Belgii.**

Niemcy udają bezbronne jagnię

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 10. 5. Organ niemieckich konserwatystów „Kreuz-Zeitung” w dłuższym artykule napada bardzo ostro na związku przysposobienia wojskowego w Polsce i Czechosłowacji. Pismo twierdzi, że Polska ćwiczy 1.000.000 ludzi, w

tem 300.000 doskonale uzbrojonych, a Czechosłowacja posiada 850.000 członków, w tem 600.000 Sokoła pracującego pod kierownictwem aktywnych oficerów i podoficerów. Dziennik stwierdza, że „polskie i czechosłowackie związki wojskowe zagrażają bezpieczeństwu Niemiec” (?). Natomiast „sportowe wyszkolenie” niemieckiej młodzieży bez broni nie może być porównywane z systemem militarnym, w jakim wychowywana jest młodzież u sąsiadujących z Niemcami państw. **St. Ro.**

(Powyższe twierdzenia „Kreuzztg.” nie wymagają żadnych komentarzy, zwłaszcza obecnie, gdy podczas konferencji rozbrojeniowej jednym państwem, które zupełnie otwarcie dąży do jej rozbięcia są właśnie Niemcy.)

Straszliwe trzęsienie ziemi w Meksyku.

Kilkuset ludzi poniosło śmierć.

Nowy Jork, 10. 5. Z Meksyku nadchodzi wiadomości o nowym katastrofalnym trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło ubiegłej nocy zachodnie wybrzeża meksykańskie.

Z powodu zniszczenia wszelkich środków komunikacyjnych, szczegółów o rozmiarach katastrofy dotychczas brak.

Wiadomo tylko, że wiele miast zostało całkowicie zburzonych, a najbardziej ucierpiały podobno wielkie miasta Mazatlan, Manzanillo i Acapulco, gdzie miało zginąć kilkaset ludzi.

Dancingi popularne. W kawiarni „Europa” cieszy się wielkim powodzeniem dancing rodzinny, urozmaicony występami artystycznymi. Koncertuje znany zespół Braci Pindrass. Lokal otwarty do rana.

Kupon ulgowy

„Dziennika Bydgoskiego”

do kina „KRISTAL”

uprawniający do nabycia
na godzinę 5-tą i 7-mą
dwóch biletów ulgowych
po cenie zł. 1,30 na Balkon
lub zł. 1,09 na Miejsca rezerwowe
na polską komedję

„Każdemu wolno kochać”

Wyciąć i oddać w kasie kina.

Francuski samolot pasażerski spłonął.

6 osób zabitych.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 10. 5. Francuski samolot pasażerski, który wczoraj popołudniu wystartował z Barcelony do Tuluzji z powodu silnej mgły uderzył o dom znajdujący się na wysokości 1700 m. w hiszpańskiej wiosce Villagran. Aparat zapalił się i spadł. **Wszystcy pasażerowie i pilot w liczbie 6 osób zginęli.** **St. Ro.**

— **Poradnia i ambulatorjum dla zwierząt**, (koni, krów, psów itd.) i innych, gmach Instytutu Rolniczego, ul. Ossolińskich 14, w godzinach rannych poradnie od 8.30—11.30.

Książki Mieszki-Czerski autor „Wojny” w Bydgoszczy

Dawno zapowiedziany i oczekiwany przyjazd księdza-filozofa i pacyfisty — autora słynnej „Wojny” — przychodzi wreszcie do skutku.

Książki Mieszki-Czerski, przybywający do Bydgoszczy na zaproszenie Koła „Polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Pokoju” wygłosi w **czwartek, 11 bm.** w auli Miejsk. Główn. im. Kopernika (Plac Kochanowskiego) o godz. 20-ej wykład pod intrygującym tytułem **„Mętny niepokój”.**

Niewątpliwie cała Bydgoszcz będzie ciekawa poznać i usłyszeć znanego i cenionego nie tylko u nas lecz i zagranicą polskiego apostoła pokoju i tłumnie przybędzie na czwartkowe zebranie.

Umiejętna gospodarka.

Żyjemy w okresie rekordów. Rekordomania tak się rzeczywiście rozplenila, że dochodzi do nieprawdopodobnych dla normalnego człowieka absurdów. Jakże człowiek patrzeć, jeśli nie z politowaniem na gentlemana, który jest mistrzem stanu Alabama (U. S. A.) w siedzeniu na drzewie.

Bardzo to może cenne ambicje, ale człowiek rozumny przezornie gospodaruje swymi siłami — po wysiłku odpoczynek, po odpoczynku wysiłek. Nie można nieprzerwanie pracować, nie można nieprzerwanie bawić się, nie można nieprzerwanie spać.

Nawet najbardziej zawzięci palacze tytoniu rozstają się z fajką, cygarem, czy papierosem na okres nocnego spoczynku. Palacze rozważni robią sobie od czasu do czasu urlop, zwalczają w porze letniej i zamiast papierosów zwykłych, zawierających nikotynę, pała papierosy odnikotynowane. Dzięki temu nigdy nie doznają skutków nadużycia tytoniu, papieros zawsze i niezmiennie im smakuje.

Od czasu, kiedy Polski Monopol Tytoniowy rozpoczął produkować papierosy odnikotynowane, każdy je może nabywać bez trudu. Dawniej trzeba było sprowadzać je z zagranicy. Obecnie w sprzedaży znajdują się papierosy „Ergo”, „Egipskie” i „Egipskie Przednie”. Inne gatunki można zamawiać za pośrednictwem sprzedawców w Polskim Monopolu Tytoniowym poczynając od 500 sztuk. Koszt odnikotynowania wynosi za ledwie 1 grosz na papierosie bez względu na gatunek.

Wielu palaczy przypuszcza, że do odnikotynowania tytoniu w naprzek wytworzył filtr mechaniczny, jakim jest naprzek wytworzył, lub kilka watek w ustniku. Inni jeszcze zastrzykują do papierosa specjalny preparat przeciwnikotynowy. Wymienione tutaj środki, być może, w pewnym niemożliwym stopniu redukują nikotynę, ale takiego papierosa nie można nazwać odnikotynowanym.

Inaczej jednak przedstawia się ta sprawa, jeśli chodzi o papierosy odnikotynowane — Polskiego Monopolu Tytoniowego. Papierosy te są bowiem rzeczywiście odnikotynowane drogą chemiczną w fabrykach P. M. T. i dlatego w pełni zasługują na swoją nazwę.

K. M.

Wielki festyn ludowy.

na rzecz budowy Domu Katolickiego parafii św. Trójcy.

Ruchliwy Komitet budowy Domu Katolickiego parafii św. Trójcy urządza w drugie święto Zielonych Świątek wielki festyn ludowy w ogrodzie Patzera na rzecz budowy Domu Katolickiego. Na posiedzeniu z dnia 5. bm. przy współudziale przedstawicieli wszystkich organizacji omówiono dokładnie i ustalono bliższe szczegóły festynu ludowego. Przedstawiciele poszczególnych organizacji przyjęli z wielkim zapałem program bardzo urozmaicony i pełen niespodzianek, jakich Bydgoszcz jeszcze nie widziała. Odsłone sekcje zorganizują powierzone im punkty programu.

Komitet zanosí serdeczną prośbę do obywatelstwa miasta naszego o poparcie tej wielkiej imprezy. Upraszamy gorąco choć o drobne przedmioty na fany oraz o dary do bufetów na ręce upoważnionych kwestarzy i kwestarek zaopatrzonych w listę zbiórkową z pieczęcią Komitetu.

Szanowne zarządy towarzystw i wszelkich organizacji upraszamy serdecznie, ażeby w drugie święto Zielonych Świątek nie urządzały żadnych wycieczek ani imprez, ale z całą gotowością poparły nasz festyn ludowy.

Katolicy! Stańmy jak jeden mąż do apelu! Przyrzeczmy się przez to do wielkiego dzieła t. j. do wybudowania Domu Katolickiego. Będzie to czyn prawdziwie katolicki.

Tania wycieczka autobusem do Kruszwicy i Gniezna.

Polskie Tow. Krajoznawcze oddział w Bydgoszczy organizuje w niedzielę, dnia 14 maja wycieczkę do Kruszwicy i Gniezna. W programie zwiedzenie: Wieży Mysiej, Kolegiatu, fabryki win Makowskiego, przejeżdżka łodziami po Gopie, w Gnieźnie: katedra, pomnik Chrobrego, park miejski i kościoły; w Gąsawie pomnik Lecha Białego.

Odjazd dnia 14 maja punktualnie o godzinie 7 z placu Teatralnego. Powrót tegoż dnia o godz. 21. Bilety do nabycia w „Orbisie” w Be-De-Te do dnia 12 maja. W razie deszczu wyjazd nastąpi dnia 21 maja z tym samym programem. Koszt przejazdu w obie strony tylko 6.50 zł.

Uzyltelnicy nasi mają głos.

W „Dzienniku Bydgoskim” ogłoszono już raz prośbę do Prezydenta miasta o wzbromienie swoim urzędnikom wykonywania robót prywatnych, ale **urzędnicy** wykonują nadal prace w zakresie budownictwa jak i miernictwa i to w wydziałach przy Magistracie. Pracownicy z Miejskiego Urzędu Pomiarowego wykonują na wielką skalę pomiary. Zmusza się przez to prywatnych przedsiębiorców do likwidacji biur. Jest wielu techników bez pracy! Niech panowie urzędnicy zrezygnują z dodatkowych dochodów a dadzą je tym, którzy od lat nie mają żadnych.

Technicy.

Zgon kardynała Cerretti.

Rzym, 9. 5. (tel. wł.) Po krótkiej chorobie zmarł tu ś. p. ks. kardynał Bonaventura Cerretti, prefekt Sygnatury Apostolskiej, b. nuncjusz w Paryżu. Ś. p. ks. kardynał C. zmarł na grypę.

Ś. p. kardynał Bonaventura Cerretti urodził się w Orvieto 17 czerwca 1872 roku. Purpurę kardynalską otrzymał na Konsystorzu w dniu 14 grudnia 1925 r.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego) demonstruje najnowszy dramat egzotyczny na tle przepięknych krajobrazów wysp Poludniowych p. t. „Kochanka z Tahiti” oraz wesołą komedię z udziałem znakomitych wesołków Laurela i Hardyego.
BALTYK. Podwójny program. Sensacja z Harry Peelm p. t. „Nocna przegródka” oraz polski film p. t. „Szaleńcy”. Razem 22 akty.
KRISTAL. Tylko jeszcze dwa dni będzie każdy mógł podziwiać świetnie nagraną, o ładnych melodjach, niezwykle komijną w założeniu wycieczkę polską komedię muzyczną pt. „Każdemu wolno kochać” z udziałem Maszyńskiego, Dymyzy, Ziemińskiej, Ziemińskiej, Skoniecznym, Łapińskim, Brochowiczówną i Comtim. Dziś trzy przedstawienia o 5, 7 i 9.
MARYSIENKA. Dziś po raz ostatni o godz. 6,45 i 9 dramat dźwiękowy z życia p. t. „Jego maleńka” z Janet Gaynor oraz „Tajemnica Havanu” obraz o wzruszającej treści.
REWJA. Dziś premiera nowego wesołego programu. 3 godziny huraganowego śmiechu. Na ekranie Anny Ondra i Zygryda Arna w najlepszym ich filmie p. t. „Księżniczka danciną”. Na scenie nowy zespół artystów w nowej rewji p. t. „Uj ta wiosna”. Ciekawsze atrakcje: „Cymt i Leiser”, „Kluski na obiad”, „Cma nocna”, „Ameryka”, „Strażak i kucharka”, „Kłopot”, „Mazur - Rumba”, „Walerja”, „Pierot i Kohmbina”.

Był członkiem św. Kongregacji Konsystorza, Kościoła Wschodniego, Sakramentów, Soboru, Propagandy, Obrzędów, Ceremonjałów, Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych i Seminarjów i Uniwersytetów. Przed otrzymaniem kapelusza kardynalskiego był pierwszym, po odnowieniu stosunków Stolicy św. z Francją, nuncjuszem w Paryżu. Mając poruczoną opiekę nad szeregiem zgromadzeń religijnych między innymi był protektorem Konferencji św. Wincentego a Paulo, na których Kongresie w Rzymie przemawiał jeszcze w ubiegłą sobotę.

Po wypadku wybitnego polskiego alpinisty.

Lyon. Stan Jerzego Golca, który uległ wypadkowi w Alpach Francuskich, znacznie poprawił się w dniach ostatnich.
Stwierdzić należy, że ten czołowy alpinista polski, który ma za sobą wiele znanych przejść i potrafił przeprowadzić swoich towarzyszy przez słynną grań Pavé, przynosi polskiemu alpinizmowi nowy wielki sukces.
Dokonał on wyjścia na szczyt dotychczas nieosiągalny w zimie, czyli — pierwszego zimowego wejścia na Pavé, co podnosi wartość wyczynu.
W dodatku wszedł on drogą zupełnie dotąd

nieznana, nigdy nie robiona nawet w lecie. Mamy więc nową „polską drogę”, w Alpach, na jeden z najwybitniejszych szczytów w maszywie (3834 mtr.), sąsiadujący z jednej strony z Meije, z drugiej — z Pie Gaspard.
O zdobyciu w zimie Pavé i Gaspard marzy wielu znanych alpinistów. Obecnie do zdobycia pozostał tylko Gaspard.

Jak zwykle, papierowy protest.

Gdańsk, 10. 5. (tel. wł.) Komisarz generalny Rzeczypospolitej wystosował protest do senatu w związku z brutalnym i nieludzkiem pobiciem trzech kolejarzy w dniu 3 maja w Postołowie, w czasie ich aresztowania.
Komisarz generalny żąda ustalenia i ukarania winnych.

Znowu samobójstwo.

Berlin, 10. 5. (PAT) Biuro Wolffa donosi, że były przewodniczący frakcji komunistycznej w sejmie bawarskim Dresse popełnił samobójstwo, przecinając sobie tętnicę. (Zwraca uwagę wielką ilość „samobójstw” popełnianych przez działaczy politycznych).

Zwyżka dolara i funta.

Warszawa, 10. 5. (PAT) Dolar i funt zwyżkowały w dalszym ciągu, przyczem zwyżka dolara jest silniejsza niż funta. Jak wiadomo, tendencja zwyżkowa dla obu tych walut trwa od soboty wieczora.
W Zurichu w porównaniu z notowaniem poniedziałkowym dewiza londyńska podniosła się ze 17,48 na 17,60, a amerykańska z 4,36 na 4,50. Na giełdzie paryskiej Londyn zwyżkował z 85,80 na 86,20, a Nowy Jork z 21,49 na 22,03, a więc przeszło o pół franka francuskiego na dolarze.
W Warszawie na giełdzie oficjalnej dolar zwyżkował od wczoraj o 20 groszy. Kurs na Nowy Jork wynosił dziś 7,70 a przekazu telegraficznego 7,75. Dewiza londyńska zwyżkowała o 2 grosze, dochodząc z kursu 30,20 do 30,22.

Bank Polski płacił w dniu 10 maja za:

dolary amerykańskie	7,55
funt sterlingów	30,05
franki szwajcarskie	171,54
franki francuskie	34,96
marki niemieckie	200,—
guldeny gdańskie	173,47
liry włoskie	46,52
florenty holenderskie	358,10

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 9. 5. 1933 roku.
Bydło:

Woty:

pełnomięsiste wytuczzone nieoprzegane	62—66
Mięsiste tuczne młodsze do lat 3	56—60
Mięsiste tuczne starsze	46—50
Miernie odżywione	38—42
Buhaje:	
Wytuczzone pełnomięsiste	58—62
Tuczne mięsiste	50—54
Nietuczne, dobrze odżywione starsze	40—44
Miernie odżywione	36—38
Krowy:	
Wytuczzone pełnomięsiste	60—66
Tuczne mięsiste	54—58
Nietuczne, dobrze odżywione	36—40
Miernie odżywione	24—32
Jalowice:	
Wytuczzone pełnomięsiste	62—64
Tuczne mięsiste	54—58
Nietuczne, dobrze odżywione	48—50
Miernie odżywione	38—42
Młodzież:	
Dobrze odżywione	38—42
Miernie odżywione	34—38
Cieleta:	
b) najprzedniej. cieleta tuczne	63—74
Tuczne cieleta	60—66
Dobrze odżywione	52—58
Miernie odżywione	44—50
Owce:	
Wytuczzone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	60—64
Tuczne starsze skopy i maciorki	54—56
Dobrze odżywione	00—00
Świnie:	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	96—100
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	92—94
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	86—90
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	82—84
e) maciory i późne kastraty	80—92

Terminarz piłkarski

o mistrzostwo Pomorza.

Niedziela, dnia 14 maja: Olympja — Polonia (w Grudziądzu), Kabel — Gryf (w Bydgoszczy), Sokół — PePeGe (w Bydgoszczy).

NOVY REKORD ŚWIATOWY O TYCZCE.

Los Angeles. Olimpijski skoczek o tyczce, Amerykanin Graber, ustanowił nowy rekord świata w skoku o tyczce wynikiem 434 cm.
Dawny rekord należał do Amerykanina Millera i wynosił 431,5 cm.

PORAŻKA FINNÓW.

Hamburg. Fińska reprezentacja tenisowa w drodze do Anglii na mecz o puchar Davisa pokonana została w Hamburgu 4:1 przez miejscowych tenisistów.

HR. CZAYKOWSKI USTANAWIA „PO DRODZIE” KILKA REKORDÓW.

Berlin. Hr. Czaykowski, który niedawno ustanowił na torze Avus w Berlinie nowy rekord światowy godziny, mając szybkość 213 klm. 843 m., ustanowił „po drodze” szereg innych rekordów świata i tak:
Na 100 klm. — 28 min. 16,2 sek., na 100 mil — 45 m. 08 sek., na 200 klm. — 56:07 sek.
Dawny rekord godziny wynosił 210 klm. 392 mtr. i należał do Anglika Eystona.
Ponadto hr. Czaykowski ustanowił nowy rekord toru — 5 m. 24 sek., co odpowiada godzinnej szybkości 217,4 klm.

RAN ZNOWU ZWYCIĘŻA.

Nowy Jork. Spotkanie bokserkie między Edwardem Ranem a pięściarzem Beni Levinem zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem polskiego boksera. W 10 rundzie Ran zakończył walkę nocoutem, kładąc na deski najzupełniej wyczerpanego przeciwnika. Od samego początku spotkania zaznaczyła się przewaga polskiego boksera tak pod względem techniki jak i siły. Liczne zgromadzenia publiczności, wśród której było bardzo wielu Polaków amerykańskich przyjęła entuzjastycznie zwycięstwo polskiego pięściarza.

DLACZEGO NIEMCY ZDOBYLI PUHAR MUSSOLINIEGO?

Rzym. Prasa rzymska, omawiając wyniki konkursu o puchar Mussoliniego podkreśla, że konkurs ten wykazał wyższość niemieckiego materiału końskiego. Konkurs ten nie tylko zmusił do wirtuozyzmu samych jeźdźców, lecz także — do pełnego ujawnienia możliwości koni, startujących na trudnym przebiegu z 12 przeszkodami.
Konie niemieckie przyuczone są do „tańca na stoliku”, pisze „Il Popolo di Roma”. Z tego doświadczenia trzeba wyciągnąć właściwe wnioski na przyszłość.

Szczęśliwa posiadaczka rekordu — szczęśliwi rodzice



Rodzice gratulują swej szczęśliwej 16-letniej córce z racji jej wspaniałego rekordu światowego zdobytego w pływaniu na 200 mtr. Willie den Ouden, Holenderka, czasem swym pobiła rekord amerykański Helen Madison.

W walce o puchar Davisa.

Dotychczas zdobyliśmy 15 setów, a oddaliśmy 43.

Mecz Polska — Holandia był 12 kolejki spotkaniem Polski o puchar Davisa. Poraz pierwszy Polska walczyła o puchar Davisa w roku 1925. W losowaniu natknęliśmy się od-

razu na Anglie, z którą przegraliśmy pewnie 0:5.
W rok później otrzymaliśmy za przeciwnika znowu Anglie. Wynik brzmiał znowu 0:5.
W 1927 r. poraz pierwszy wylosowaliśmy Belgję, ale nieszcześnie 0:5 powtórzyło się poraz trzeci raz.
W 1928 r. gramy z Danją. Mimo rozpaczliwej obrony naszej reprezentacji przegrywamy znowu w stosunku 0:5.
Poraz trzeci wylosowaliśmy Anglie w 1929 r. Spotkanie przyniosło nam piątą klęskę w identycznym stosunku 0:5.
W 1930 r. poraz pierwszy w dziejach polskiego tenisa odnieśliśmy zwycięstwo, bijąc Rumunję 3:2, ale w drugiej rundzie los zwyciężył nam znowu Anglie, z którą przegrywamy w „tradycyjnym” stosunku 0:5.
W 1931 r. zwyciężymy Norwegię 3:0 (mecz nie został zakończony), a w 2-iej rundzie walczymy z Danją z wynikiem 2:3. Wynik ten wskazuje na duże postępy naszych tenisistów, w poprzednich bowiem spotkaniach przegraliśmy z Danją 0:5.
W 1932 r. w pierwszej rundzie bijemy łatwo Holandję 4:1, mimo, że ta ostatnia reprezentowana była przez Timmera i Hugbana. Dzięki temu zwycięstwu Polska weszła do drugiej rundy, gdzie poraz piątą natknęła się na Anglie. Poraz pierwszy udało się nam wówczas zdobyć pierwszy punkt (Tłoczyński zwyciężył Lee) i przegrać jedynie w stosunku 1:4.
W roku bieżącym wylosowaliśmy w pierwszej rundzie znowu Holandję, z którą przegraliśmy jednak niespodziewanie 2:3 i oddaliśmy od dalszych rozgrywek.
Ogółem Polska rozegrała w ciągu ostatnich 9 lat 12 spotkań o puchar Davisa, przegrywając 9 i wygrywając 3 (z Rumunją, Norwegią i Holandją). Ogólny stosunek setów brzmi 15:43 na naszą niekorzyść.

SLONCE (sw. Trójcy 31-33, w sali Patzera). Dziś po raz ostatni film „Miłostki drażniące”. Oprócz tego „Orły przestworza”.

PROGRAM RADJOFONICZNY.
CZWARTEK, 11 MAJA.
WARSZAWA - RASZYN. 12.10: Płyty gramofonowe. 12.35: Poranek szkolny z filharmonii, pod dyr. M. Mierzejewskiego, M. Barówna (fort.). W. Niemczyk (skrzypce). 15.25: Płyty gramofonowe. 15.35: „Kultura spokoju” odczyt. 15.50: Płyty gramofonowe. 16.25: Lekcja języka francuskiego. 16.40: „Szata roślinna a człowiek” odczyt. 17.00: Płyty gramofonowe. 17.40: Odczyt aktualny. 18.00: Muzyka lekka z „Adrii”. 19.20: Komunikat rolniczy. 19.30: Kwadrans literacki pt. „Pierwsza krew”. 19.45: Prasowy dziennik radiowy. 20.00: „Miłość i wiosna” — audycja muzyczna z udziałem Konarek-Korskiej (śpiew). W przerwie wiadomości sportowe. 21.30: Słuchowisko pt. „Burmistrzanek Gryzelda” G. Morcinka (transmisja z Katowic). 22.15: Muzyka taneczna ze Lwowa. 23.00: Muzyka taneczna z „Gastronomji”.

ZAGRANICA. Moskwa (Stalin). 17.10: „Jarmark w Soroczynie” opera Mussorgskiego. Paryż. 20.00: Koncert symfoniczny. Straszburg. 20.30: „Monsieur Beaucaire” operetka Mesager’a. Wiedeń. 20.30: „Nieszpory sycylijskie” opera Verdiego. Davenport. 22.15 „Tristan i Izolda” opera Wagnera (akt III).

S. M. P. „GWIAZDA“.

S. M. P. „Gwiazda“ urzędza dnia 28. bm. z okazji 25-lecia istnienia stowarzyszenia...

6-klas. koedukacyjna powszechna szkoła Rodziny Wojskowej, (ul. Jagiellońska 15).

Życia towarzysysty.

SMP. „Naprzód“. Dziś o godz. 19 schadzka informacyjna w sprawie 10-boju w salce. Tow. Uczniów Kupieckich. Dziś w środę...

Zw. Powst. i Woj. OK VII. Plac. III. Zebranie 10. bm. o g. 20 u drh. Jarnatha przy ul. Chełmińskiej...

ZMARLI: Sub-przeor konwentu Bonifratów w Marysinie s. p. Feliks Szpot. S. p. Seweryn Lang, emer. pułkownik...



OSTRZEŻENIE. Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu należy przy zakupie AKCENTOWAĆ i wyraźnie żądać ORYGINALNYCH proszków...

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W czwartek, 11 bm. o godz. 19-ej odbędzie się miesięczne zebranie Chrześcijańskiego Związku Czeladzi Rzeźniczej...

Franciszek Mutke mistrz kowalski. Dnia 8 maja o godzinie 8-mej rano zasnął w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach...

Stanisława Szukalskiego odprawi się Msza św. W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego drogiego męża i kochanego...

KSIEGA ADRESOWA m. Bydgoszczy jest do nabycia pp cenie złotych 15,— u wydawcy Wł. Webera...

Anioni Górski przeżywszy lat 83, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pograżona Żona z rodziną. Tryszczyn, dnia 10 maja 1933 r.

Lekcyj skrzypiec udziela Chrobrego 3—1. 5075

Skład galanteryjny w Poznaniu, dobrze prosperujący z dobrym obrotem...

2 letni (8564) fox angielski (suka) na sprzedaż. Zgłosz. Rzeźnia Miejska, Nakło.

Postanowienie. W sprawie postępowania dotyczącego odroczenia wyplat firmy Browar Pomorski właśc. Jan Czarnowski...

KONKURS. Dyrekcja Krajowego Zakładu Psychiatrycznego w Świeciu n. Wisłą poszukuje z dniem 1/VI. 1933 kucharza...

Bank Ludowy Spółdz. z odp. nieogr. w Łabiszynie. Bilans z dnia 31 grudnia 1932. Table with columns: Aktywa, Wyszczególnienie, Pasywa.

EUROPA Codziennie Dancing Familijny urozmaicony występami artystów. Orkiestra B-cł Pindross. Lokal otwarty do rana.

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo 50 mórg z inwentarzem sprzedam za 15.000 w Krzekotowie pow. Mogilno, wł. Zdunek. (8625)

POSADY WOLNE

Szofera z kaucją 300 zł. poszukuję. Oferty do ekspedycji ogłoszeń Holtendorff, Pomorska 5. (5066)

Ucznia fryzjerskiego z ukończoną szkołą ludową, oraz uczenicę poszukuje. Ronowicz, Gdańska 32. (8606)

Młodsze dziewczę do dziecka potrzebne na kilka godzin przed i po południu Gdańska 85, m. 5. (5078)

Wyjeżdżając na wycieczki prosimy pamiętać o rodzimej gazecie a więc przekazać „Dziennik Bydgoski” na miejsce wybrane na wakacje...

Dziewczyna z kuchnią warszawską, rosyjską poszukuje posady. Oferty do Dziennika pod „R. R.” (8612)

Mieszkanie 5 pokojowe, 3 piętro od 1 czerwca do wynajęcia. Śniadeckich 25. (5079)

2 umebl. pokoje (kuchnia) wynajmę Krasieńskiego 19, m. 6. (5077)

Szofer mechanik, lat 24, z odbytą służbą wojskową, wykształcenie średnie, 150 zł. kaucji w gotówce...

Pokój z kuchnią wynajmę. Karpacka 14. (8620)

Ostrzegam każdego przed kupnem mebli od mego męża Marjana Buchnowskiego...

Zakład fotograficzny z mieszkaniem dobrze zaprowadzony dla odpowiedniego fotografa...

2 pokoje kuchnia z małą pożyczką wydzierżawię. Adres filja Dziennika. 5072

Klacz srońkowata, 2 lata, w lewym nożdrzu narost, oddała się 1. 5. w kierunku Bydgoszczy...

Wydzierżawię zaraz lokal restaurację z 4 pokojowym mieszkaniem i ogrodem...

Trzypokojowe wolne. Wiad.: Cieszkowskiego 20 — 6. (8611)

Zgubiono świadectwo tożsamości Wiktor Kołowiernej wydane Starostwo Grodzkie 1931.

Mieszkanie 3 pokojowe poszukuję w śródmieściu od gospodarza, płacę czynsz pół roku z góry.

Pokoje wolne. Poszukuję dwa pokoje puste przy rodzinie. Of. pod „Spokój” filja Dziennika. (5058)

POŻYCZKI 12—20 tys. zł pożyczę na pierwszą hipotekę na dom wartości 80 tys. zł.

Służąca zaraz potrzebna Długa 68, mieszk. 4. (8619)

Pokój utrzymania tanio. Warszawska 1, m. 1. (8630)

Pokój dla 1—2 osób. Sienkiewicza 16, m. 10. (5073)

Narzędziarz specjalistę na przykroje (matryce) zaraz poszukuje Fabryka, Nowodworska 26. (8591)

Pokój 7 pokojowe parter i 5 pokojowe trzecie piętro odremontowane do wynajęcia Cieszkowskiego 4, m. 5.

Poszukuję chłopiec przyuczony w robotach szlifierskich w metalu. Gdańska 73, „Galwaniz” (5074)

Fryzjerka (8622) potrzebna. Kamiński, Inowrocław, Paderewskiego 7

Ucznia stolarskiego przyjmę Warszawskiego 12. (5085)

POSADY POSZUKUJA

POSADY POSZUKUJA

POSADY POSZUKUJA

POSADY POSZUKUJA

8193) **Żądaj bezpłatnego programu!**
KURSY TECHNICZNE
 statyki budowlanej i wytrzymałości materiałów oraz kreślarni, dają kwalifikacje kreślarską, konstruktora, pomocnika inżyniera. Jest to jedyna i ostatnia okazja. Wpisy przyjmuje się do 15 bm. w godz. 12-14 i 17-18. Bydgoszcz, Babia Wieś 15.

POLRAD
 Prawnie zastrzeżony
Wytwory radioaktywne
 przeciw reumatyzmowi, tężeniu stawów, rwie kulszowej, bólowi neuralgicznemu, chorobom kobiecym, bezsenności, itp. chorobom. Klinicznie wypróbowano - niezliczona ilość opinii lekarskich i innych podziękowań. (8402)
 Bezpłatne prospekty wysyła się na życzenie.
ŚLĄSKI DOM SANITARNY
 „Hygieja“ Sp. z ogr. odp.
 Katowice, ul. Kamienna 4.

I TY stać się MILJONEREM

kupując los 1 klasy w Szczęśliwej Kolekturze
W. Kaffal i Ska, Bydgoszcz

Jagiellońska 2. Centrala Katowice.
 gdyż

U NAS STAŁE PADAJĄ NAJWIĘKSZE WYGRANE:

w 26 loterii padł u nas na Nr. 61.415 **zł. 1.000.000**

w 25 loterii padła u nas największa premia i wygrana na Nr. 5351 **zł. 225.000**

w 23 loterii padła u nas premia na Nr. 112.616 **zł. 100.000**

oraz wielka ilość dużych wygranych na **dziesiątki milionów złotych!**

Szczęście sprzyja naszym graczom

Ciągnięcie rozpocznie się już 18 bm.

Ceny losów: 1/1 40.— zł. — 1/2 20 zł. — 1/4 10 zł.
 Zamówienia listowne załatwiamy odwrotnie!
 P. K. O. 304.761.

8579

Przetarg

na roboty centralnego ogrzewania i kanalizacji dla nowobudującego się budynku urzędu pocztowo-telegraficznego Gdynia 4 (Chylonja) ogłasza Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy w Monitorze Polskim Nr. 107 z dnia 10. 5. 1933 r. i w Dzienniku Województwa Pomorskiego. (8557)

PARCELE

sprzedamy przy ul. Nakielskiej oraz na Czyżkówku. Zgłoszenia do godziny 15-tej, Nakielska 53. (8297)

Meble

wszelkiego rodzaju, specjalność: pokoje sypialne po cenach konkurencyjnych poleca **Fabryka Mebli**

B. Siudowski Bydgoszcz (8631) ul. Jasna 11, tel. 22-74.

Prima węgiel drzewny

do prasowania dostarcza w mniejszych i większych ilościach z tutejszej składnicy ul. Chodkiewicza 15. (8558)

Impregnacja Bydgoszcz **Marszałka Focha 4.**

Na raty miesięcznie **EXPRESS 20 zł.**

Kromczyński, Poznań
 Aleje Marcinkowskiego 5. **Agenci potrzebni.**

POLECENIA

Fasonowanie i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205)

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyszczerpane, zakupione w znanej soli dnej firmie **Ignacy Grajner, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny znizone. Tel. 1921. (9574)

Rowery balonowe, turystyczne najtańszej Wasielewski, Dworcowa 41. (7048)

Studnie wiercone, pompy żelazne i drewniane. Szychalski, budowl. pomp. Koronowo, Tucholska 25. (8570)

SPRZEDAŻ

Sprzedam skład maki w pełnym biegu z powodu wyjazdu. Gdańska 132. (8572)

Skład fryzjerski z mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Wiad. Dzien. Bydg. (8569)

Willa dwupiętrowa łącznie 80 morg 25000. Szarek, Dworcowa 20. (5050)

Dia emerytów sklep tytoniowy bardzo dobrze prosperujący z urzędzonym mieszkaniem natychmiast do odstąpienia. Zgłoszenia pod „1000 dolarów“ do filij Dziennika. (5047)

1 para (5043) nowych eleganckich półszorek do wyjazdu oraz 1-2 ciężkie konie robotnicze tanio na sprzedaż. ul. Zamojskiego 5, telefon 954, skrytka pocz. 167.

Samochodowe (8502) motory używane, części, opony sprzedaje za bezcen. Marszałka Focha 14.

Ciężarówka (8503) Fordkoła bliźniacze sprzedaje Marszałka Focha 14.

Maszyna do szycia bębnowa, gramofon. Skład krótk. towarów, Sniadeckich, rog Pomorskiej. (8495)

Fisharmonjum mało używane tanio sprzedam. Piotrowicz, Chelmno, Hallera 10. (8516)

Sypialkę kompletną dębowa, jadalnię kompletną, biurko dyplomata w dobrym stanie z powodu wyjazdu na sprzedaż Bydgoszcz, Sniadeckich 20 m. 4. (8532)

Motocykl z przyczepką mało używany sprzedam Gołębia nr. 48. (8249)

Jadalka krzesła skóra, 375. Zyg. Augusta 26, podwórce. (4999)

Soczewka Zeissa 40 cm. 4 1/2, aparat 13/18 sprzedam. Dziennik „Najtańszej“. (8573)

Westfalka na sprzedaż. Król. Jadwigi 1, mieszk. 5. (8565)

Rower męski sprzedam. Czarneckiego 11, m. 4. (8566)

Motocykl z przyczepką w dobrym stanie sprzedam. Nakielska 4, m. 5. (8561)

Platforma (5044) mało używana na sprzedaż. Grunwaldzka 87, m. 1.

Wózek dziecięcy sprzedam tanio. Dworcowa 47, m. 3. (5055)

Jadalka i sypialka korzystnie na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik Bydg. (5054)

Motocykl 350 cm. rejestrowany sprzedam. Jagiellońska 50, mieszk. 4. (5057)

Wózek dziecięcy wysokokołowy sprzedam. Jagiellońska 32, mieszk. 6. (4801)

Darmo stół okrągły rozciągany przy zakupie bufetu i kredensu modny, nowy. Gdzie wskaże filija. (5059)

Karusele małą 12 siedzeń na łańcuchach sprzedam lub wydzierżawię. Kowalski, Toruń, Sobieskiego 72. (8601)

Sprzedam natychmiast piękny dywan 3 1/2 x 4 oraz nowoczesny fotel. Jezuicka 14, mieszk. 2. (8568)

Maszyna do tłoczenia bułek w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Stanisław Chmielewski, Strzelno, Kościelna 3. (8581)

Torflarka (8615) 6 1/2 metra głęboka, 6 konny światło, zewnętrzny sprzedam. Oferty „Kabel“ Dziennik. (8610)

Samochód (8616) limuzyna jak nowy sprzedam tanio. Dworcowa 77.

Kabel 200 metrów używany, siła światła, zewnętrzny sprzedam. Oferty „Kabel“ Dziennik. (8610)

Sprzedam meble używane w dobrym stanie. Św. Florjana 3, mieszk. 6. (8590)

Tokarnia warsztat mechaniczny sprzedam. Piękna 41. (8617)

Pianino i rower balon. tanio sprzedam. Grunwaldzka 183, mieszk. 3. (8582)

Sprzedam maszynę do pończoch nr. 8. Poznańska 28, m. 2. (8583)

KUPNA

Wózek głęboki kupię. Oferty Dz. Bydg. „Dziecięcy“. (8580)

Koła do ganka młynskiego komplet poszukuje Łaski Tuchola. (8544)

Jadalkę kupię korzystnie. Dworcowa 47, m. 3. (5056)

Kupię piec gazowy używany w dobrym stanie. R. Wesołowska, Bydgoszcz, Gdańska 1. (8593)

POSADY WOLNE

Inteligentne panie panowie lekką pracą zarobią dziennie 10.— zł. Artykuł pokupny, interesuje każdego. Inteligent, wieśniak, robotnik jest nabywcą. W każdym miesiącu powiatowem poszukuje się osób do sprzedazy. Zgłoszenia uwzględnia się tylko przy wpłacie zł. 1,20 w znaczkach na opłacenie za wzór, otrzymujący wzór interesu już z ręki nie wypuści. Zgłoszenia pod „Centrum“ „Dziennik Bydgoski“ Toruń. (8602)

Do mego interesu (kiosk przy dworcu) poszukuję zaraz lub 1 czerwca rutynowaną siłę pomocniczą na zaufaną posadę. Zgł. od godz. 12 do 2 i od 7 wieczorem. Czesław Kujawski. (5048)

Dziewczyna do wszelkich prac domowych. Zgłoszenia Kujawska 26. (8563)

Dobrze polecona dziewczyna z dobrem gotowaniem do wszelkiej pracy domowej może się zgłosić od 1. VI. 33 Długa 7 m. 6. (8429)

Poszukuje kamasznika do składu skór zaraz. Kowalczyk, Jabłonowo Pom. (8596)

Bufetowy (a) potrzebny zaraz. Kaucja 1000 zł., posada stała. Of. do Dziennika Bydg. pod „H. R.“ (8597)

Kucharka (5052) służąca. Gdańska 11, m. 7.

Krawiec dzielną potrzebny. Wiad. filija. (5051)

Służąca doświadczona z dziećmi potrzebna. Garbary 19, skład. (8589)

POSADY POSZUKUJĄ

Panna inteligentna, przystojna, poszukuje posady jako kelnerka. Of. do Dz. Bydg. pod „Inteligentna“. (8574)

Pomocnik mleczarski poszukuje posady. Kuleczyk, Dziedziniec poczta Mąkowsko, pow. Bydgoszcz. (5062)

Prasowaczka prasuje poza dom i w dom. Fordońska 4, m. 6. (8571)

Krawczywni (8560) poleca się w dom. Oferty pod „Zł 1,50“ Dziennik.

Fryzjer damski męski poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia Landowski, Działdowo, Pomorze. (5001)

Dziewczyna sumienna, pilna, poszukuje posady do wszelkich prac domowych w Bydgoszczy. Oferty do Dzien. Bydg. pod „330“. (8562)

Mydlarz na mydła do prania i toaletowe poszukuje posady. Oferty do Dziennika pod „Mydlarz“. (8588)

Poszukuję (8586) posady jako uczennica do składu rzeźnickiego, znam się nieco w tym fachu. Zgłosz. Toruńska 25 u pp. Gołębiewskich, kolonjalka.

DZIERŻAWY

Wiatraka dzierżawy poszukuje. Paradziński, Łochowo, Bydgoszcz. (8575)

Skład kolonialny, dobre położenie poszukuje. Of. pod „Bydgoszcz“ do Dzien. Bydg. (8584)

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję 3 pokojowego mieszkania wprost od gospodarza. Of. pod „G. 3“ filija Dzien. (5053)

Mieszkanie 2 pokojowe poszukuję zaraz wprost od gospodarza. Agenci wykluczeni. Do Dziennika pod „Stały czynsz“. (8567)

MIESZKANIA WOLNE

6 pokojowe mieszk. komfort. z centr. ogrzew. wyremont. od 1. 7. 33 do wyn. Ulica 20-go Stycznia 20 r. nr. 3. (8454)

Mieszkanie trypokojowe, kuchnia wraz obszernymi suterrenami na warsztaty (dawniej fabryka cukierków) wprost od gospodarza do wynajęcia. Garbary 9, wskaże portier, telefon 1968, godz. 3-4. (5060)

Ładne 3 pokoje i kuchnia z przynależnościami zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Zacisze 1 (Pl. Weysenhoffa 1) u dozorczy. (5046)

SPRYCIARZ.



— Zapytaj tego grubsa, czy możesz mu za 10 groszy zawiązać sznurowadła...
 — Jego sznurowadła są przeciz zawiązane...
 — Ale on tego nie widzi.

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Zduny 21, m. 3. (5045)

4-5 pokojowe śródmieście, rok zgóry. Focha 22. (4466)

ZRDOJOWISKA

„Rabka-Zdrój“ pensjonat „S w o b o d a“ blisko zdroju, rzeki, lasu kuchnia dietetyczna, indywidualna, nadzór lekarski 5.50—6.50 dziennie, znaczek na odpowiedź. 8466

Pensjonat Kościuszkowicz w Ciechocinku poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem. Najlepszy punkt Zdrojowiska vis-à-vis Łazienek. Woda bieżąca w pokoju. Telefon 34. Ceny przystępne. (8559)

LETNISKA

Letniska dla żony i 10letn. córki w pobliżu suchego lasu sosnowego, na 1 miesiąc poszukuje. Oferty proszę pod „I. B.“ Dz. Bydg. (8474)